Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 228. — ROK XLII. CZWARTEK	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
22 SIERPNIA 1935.	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

„Wojna jest nieunikniona", sądzi się w Anglji.

(Korespondencja własna).

Londyn, w sierpniu.

Konferencja paryska, na którą delegaci brytyjscy wyjechali pełni gotowości do ustępstw, rozbiła się nie z winy Anglji. — W osobach min. Edena i stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Vansittarta przybyli do Paryża ludzie reprezentujący frankofilski kierunek w polityce brytyjskiej, których zadaniem było załatwić zagadnienia sporne w ramach paktu Ligi Narodów. Każdy objektywny obserwator musi przyznać, że Londyn broni zasad L. N. w imię utrzymania pokoju. Nikt tutaj nie zaprzecza, że włosko-abisyński konflikt narusza interesy angielskie, jednak nie tylko na tym punkcie, na którym się ogólnie przypuszcza, t. zn. nie tylko w Afryce, ile i na morzu Śródziemnem.

Groźba włoska ataku na Maltę wyjaśniła wielu politykom angielskim poważne konsekwencje, do jakich doprowadzić może konflikt abisyński. W tych warunkach najważniejszą sprawą paryskich rokowań była obrona angielskiej pozycji na morzu Śródziemnem. W londyńskich kołach politycznych wątpią, czy Mussolini zechce otwarcie uznać hegemonję brytyjską na morzu Śródziemnem i przypominają, że podczas rokowań rzymskich Mussolini dał do zrozumienia min. Edenowi, że pragnie dla siebie prymatu na tem morzu. Odpowiedzią delegacji angielskiej było wskazanie, że poparcie, jakiego Londyn udzielał francusko-włoskiej polityce południowo-wschodnio-europejskiej, wynikało z brytyjskich interesów śródziemnomorskich, dzięki czemu Niemcy zostały wyłączone z basenu naddunajskiego i Anglja zamknęła Rzeszy dostęp do morza Śródziemnego. Poparcie brytyjskie jest dla Włoch w chwili obecnej, kiedy ich siły strategiczne nie są skoncentrowane nad Brennerem, niezbędne. W tym punkcie Francja znalazła się bez zastrzeżeń po stronie angielskiej.

Dziś w Anglji sądzi się powszechnie, że **wojna jest nieunikniona.** W tym wypadku stanowisko Wielkiej Brytanji nie jest jeszcze ostatecznie przesądzone. W poważnych kołach politycznych mówi się o „zbrojnej" neutralności. Ma to oznaczać, że w razie przelotu samolotów stron walczących przez teren brytyjski, zostaną one zmuszone do lądowania. Na stanowisko Anglji wpływa nietylko opinja metropolji, ale w dużym stopniu nastawienie dominjów i kolonji. — Oświadczenie gen. Smutsa, wicepremjera Unji Południowo-Afrykańskiej, że wojna w Abisynji wywoła zaburzenia wśród rasy białej i czarnej, odbiło się tutaj silnem echem i jest uważane za groźbę pod adresem Włoch.

Kłopoty Foreign Office nie kończą się jednak na morzu Śródziemnem. Również **sprawa Bałtyku zajmuje tutaj wiele miejsca.** Nikt się nie łudzi, że pozycja angielska na Bałtyku, po zbrojeniach niemieckich, jest zagrożoną. Państwa północne, — Szwecja, Norwegja i Danja — pewne angielskiej opieki i pomocy, zaniedbały rozbudowę swojej floty wojennej. Dopiero teraz przystępują do naprawy swoich błędów i projektują opracowanie **wspólnego planu zbrojeniowego, do którego pragną wciągnąć Finlandję.** Ta ostatnia jednak zwleka z przystąpieniem do bloku północnego, gdyż uważa, że jego pozycja strategiczna jest słaba. Londyn jest natomiast gotów zagwarantować neutralność państw położonych nad Bałtykiem i dlatego z niepokojem obserwuje wzrost wpływów Niemiec.

Nikogo więc nie dziwi, że **Anglja zbroi się gwałtownie na morzu.** Wywody szeregu pism, że flota brytyjska jest przestarzała i t. p. są naturalnie przesadzone i służą jedynie jako argumenty na korzyść dozbrojenia morskiego. Znamienną jest pogłoska, która obiega koła giełdowe, iż rząd udzielił 200.000.000 Ł. pożyczki stoczniom. Pogłoska ta została natychmiast zdementowana, ale w kilka dni później minister handlu Runciman w przemówieniu wygłoszonem w Newcastle dał do zrozumienia, że rząd udzieli wydajnej pomocy finansowej stoczniom w Tyne i Clyde.

Pod wpływem tych wypadków widoczne jest znaczne **zaniepokojenie w szerokich warstwach społeczeństwa.** Anglja obawia się o losy swojej „prosperity". City i giełda londyńska są podniecone, zdenerwowane. Wiadomości abisyńskie podziałały wyjątkowo niepokojąco. Mówią tu, że min. Eden oświadczył premjerowi Lavalowi, że Anglja zgodzi się jedynie na pokojowe załatwienie konfliktu. Gdyby Francja nie podzielała stanowiska Anglji — miał dalej oświadczyć min. Eden — na nią spadnie odpowiedzialność za wycofanie się Wielkiej Brytanji z polityki europejskiej. Wedle dalszych informacyj, Eden w sposób następujący uzasadniał swój punkt widzenia: „Jeśli Anglja nie znajdzie poparcia i zrozumienia dla swojego stanowiska, będzie zmuszona zmienić swoją dotychczasową linję polityki zagranicznej i szukać dla siebie bezpieczeństwa na drodze dwustronnych umów".

Widzimy więc do jak poważnych i niespodziewanych posunięć może doprowadzić wojenna ekspedycja Włoch przeciwko Abisynji. Zdanie Snowdena, że **konflikt abisyński mieści w sobie wszystkie zarodki nowej wojny światowej,** uważane jest za zgodne z faktycznym stanem rzeczy.

Mnożące się wypadki teroru wobec przeciwników reżymu nazistowskiego w Niemczech są w prasie londyńskiej skrzętnie notowane. Jest to dowodem, że filoniemieckie intermezzo z przed kilku miesięcy zostało całkowicie zapomniane. W Londynie tłumaczą sobie nieustającą falę teroru w Niemczech tem, że **Rzesza czuje się w obliczu konfliktu abisyńskiego tak pewna i bezpieczna, jak nigdy.** Niemcy widzą już poprostu chwilę, w której sięgną po Austrję a Europa rozbita nie będzie w stanie im w tem przeszkodzić. Z zakłopotaniem śledzi się wysiłki agentów niemieckich, zmierzające do rozbicia Małej Ententy. Wiadomość, że Rzesza prowadzi rokowania o udzielenie Rumunji kredytu w wysokości 500 miljn. lei wywołała tutaj wielkie wrażenie, a zarazem oburzenie, ponieważ rząd rumuński nie wywiązał się ze swoich zobowiązań wobec Banku Angielskiego.

Delegaci angielscy wrócili z niczem do domu. Rozpoczynają się decydujące narady rządu. Opinja publiczna podziela całkowicie stanowisko zajęte przez delegatów rządu.

Bys.

Pogodnie i ciepło.

Warszawa (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 21. sierpnia. — W godzinach porannych dnia dzisiejszego **na całym niemal obszarze Polski trwała pogoda słoneczna i ciepła.** Nikłe opady z doby ubiegłej zanotowano głównie na północnym wschodzie kraju.

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 22 sierpnia r. b.: W całym kraju **pogoda słoneczna i ciepła** przy słabych wiatrach miejscowych.

Co postanowi Anglja?

Posiedzenie gabinetu poprzedzą obrady komisji zagran.

Paryż, 21 sierpnia (PAT). Cała uwaga prasy paryskiej jest ześrodkowana na **jutrzejszem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego w Londynie. „Le Journal"** przypuszcza, iż przedewszystkiem będzie omawiana **sprawa zakazu wywozu broni.** Zakaz ten w niczem nie krępuje Włoch, a **szkodzi Abisynji.**

„Le Matin" zaznacza, iż zniesienie embargo byłoby interpretowane jako krok wrogi w stosunku do Włoch. Londyński korespondent dziennika twierdzi, iż król angielski nalegać **miał rzekomo niedawno w rozmowie z sir Samuelem Hoarem na konieczność jaknajenergiczniejszych wysiłków pojednawczych ze strony W. Brytanji. „Echo de Paris" uważa,** iż rząd angielski musi ze względu na opinję publiczną **pozostać wiernym zasadom Ligi Narodów,** w przeciwnym razie istnienie jego byłoby zagrożone przez opozycję Labour Party. Te kłopoty wyborcze zmuszą być może rząd narodowy **do większej stanowczości,** niż pragnąłby tego, gdyby nie był niczem skrępowany. **„Excelsior"** pisze: Sankcje prewencyjne mogłyby tylko **doprowadzić do rozpaczy Włochy.** Anglja straciłaby na długie lata wiernego przyjaciela i niezastąpionego klienta. Krótka ekspedycja wojskowa zamieniłaby się w **długotrwałą walkę eksterminacyjną.** Nie leży to wcale w interesie ludności abisyńskiej.

Londyn (PAT). Przed zebraniem gabinetu, które odbędzie się jutro, komisja spraw zagr. gabinetu zbierze się w godzinach rannych na Downing-Street, by rozpatrzeć potrzebę powstałą po niepowodzeniach konferencji paryskiej.

Min. Eden złoży sprawozdanie. Baldwin oczekiwany jest w Londynie wieczorem.

Lansbury, przywódca opozycji, dzisiaj rano odwiedził Foreign Office.

Paryż 21. sierpnia (PAT). Premjer Stanley **Baldwin przybył do Paryża** z Aix-le-Bain o godz. 6-tej. Premjer niezwłocznie udał się koleją do Calais, skąd wyjechał do Londynu o godz. 8.20.

MACDONALD O POŁOŻENIU.

Londyn (PAT). Ramsay **Mac Donald przybył ze Szkocji do Londynu.** B. premjer oświadczył, iż zdaniem jego, sytuacja obecna **jest bardzo poważna.** Można ją porównać **z sytuacją w r. 1934.**

Zaniepokojenie także w Hiszpanji.

Madryt (PAT). Prasa hiszpańska donosi, że **obecność w Cabo de Tarifa dwóch wodnopłatowców włoskich budzi wielkie poruszenie w Kadyksie.** Lotnicy włoscy tłumaczą obecność swą na wodach hiszpańskich tem, **że mają strzec transportów i amunicji.**

Wobec tego władze hiszpańskie **skierowały do Kadyksu wojska z Kordoby, Malagi i Sewilli.** Dowódca wojsk na **Balearach** po krótkiej naradzie w Madrycie powrócił na wyspy. Prasa hiszpańska została zawiadomiona przez min. spraw wewnętrznych, że **wiadomości o wydarzeniach w Kadyksie podlegają cenzurze wojskowej.**

(Dalsze wiadomości na str. 7-mej).

Samobójstwo regenta Sjamu.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi z **Bangkoku,** że książe **Anuvatana,** przewodniczący rady regencyjnej, popełnił samobójstwo. Dochodzenie stwierdziło, iż przyczyną rozpaczliwego czynu księcia były **przykrości i krytyki, z jakiemi spotkał się ze strony innych członków rodziny królewskiej** w związku z zarządem dobrami b. króla **Brajadhipoka.** Stan nerwowy króla od dłuższego czasu wzbudzał zaniepokojenie.

Dotąd nie wydobyto ofiar katastrofy w Berlinie.

Berlin, (PAT). Usuwanie rumowisk i poszukiwanie ofiar katastrofy na **ul. Hermana Goeringa trwało bez przerwy całą noc.** Dotychczas **nie udało się wydobyć** zasypanych robotników.

Krwawe zajścia w Jugosławji.

Białogród (PAT). W miejscowości **Rogatizi** w Bośni doszło do **starcia pomiędzy grupą mahometan a chrześcijan.** Żandarmerja była zmuszona do **użycia broni.** Podczas rozpraszania walczących **dwuch włościan zostało zabitych,** 5 jest ciężko rannych.

WŁOSI ZDOBYLI WSTĘGĘ OCEANU.

Genua (PAT). Fundator **„Niebieskiej wstęgi Atlantyku"** deputowany angielski Harold **Hales** wręczył honorową odznakę kapitanowi włoskiemu okrętu **„Rex"**, podkreślając w przemówieniu znaczenie **pokojowej rywalizacji narodów na morzach.**

O czem piszą inni?..

Wojna wśród żydów w Krakowie.

...Nie na noże i armaty oczywiście, ale na pióra i języki. Oto „Nowy Dziennik“ (sjonistyczny) zdaje sprawę z zebrania „Zw. Żydów uczestników walk o niepodległość Polski“, który wbrew sjonistom, chcącym mieć posłem p. Thona, wystawił kandydaturę swego prezesa, p. Spiry, na posła. Kandydaturę tę na tem zebraniu zwalczał inż. Lilienthal. M. in. przytoczył p. L. list, z którego wynika, że p. Spira

„aż do ostatnich dni przed zgromadzeniem wyborczem, **zapewniał słowem honoru, że wycofa swą kandydaturę, o ile postawiona będzie kandydatura posła dra Thona**, kandydować zaś będzie jedynie w wypadku, jeśli wysunięta będzie inna kandydatura żydowska a nie dra Thona. Kandydat (Spira), udaremnił również akcję zbierania podpisów celem wysłania delegatów żydowskich do zgromadzenia wyborczego, dowodząc, że wobec uzgodnienia kandydatury dra Thona i wycofania jego kandydatury, zbieranie podpisów jest bezcelowem, a może tylko wywołać nieporozumienie z władzami, które gotowe przypuszczać, że chodzi żydom o przeforsowanie dwóch kandydatów na zgromadzeniu okręgowem“.

Najbardziej p. Lilienthala oburzyła ulotka, w której autorowie — z oburzeniem pisze „Nowy Dziennik“.

„zapytują, **gdzie był dr. Thon, gdy nasz kandydat (t. j. Spira) przelewał krew za ojczyznę?**

Czy to jest postępowanie rycerskie? Czy tak postępują gentlemeni? Czy panowie ci chcą zasłużyć na dosadne określenie zawarte w słowach wieszcza narodu polskiego Mickiewicza:

Pół Polak, pół żyd, pół Jakobin, pół żak, zresztą **cały łajdak**“.

Następnie zacytowawszy dla odmiany Wyspiańskiego: „Nie polezie orzeł...“ — p. Lilienthal opuścił w oburzeniu salę obrad.

Podróż min. Becka bez rezultatu (?).

„Polonia“ przytacza ciekawe głosy zagranicy o wizycie p. min. Becka w Finlandji:

„Angielskie pismo konserwatywne „**Morning Post**“ zajmuje się podróżą p. Becka i też twierdzi, że **celem jej było pozyskać Finlandję dla bloku polsko-niemieckiego** i przez to utrwalić przewagę polsko-niemiecką na lądzie i na morzu w krajach bałtyckich. „Morning Post“ uważa za nieprawdopodobieństwo, by Finlandja przystąpiła do tego bloku, gdyż ma on charakter zaczepny i jest zwrócony przeciwko Rosji.

Helsingforski korespondent paryskiego „**Journalu**“ donosi swojemu pismu, że **podróż p. Becka skończyła się niepowodzeniem**. Finlandja jest wprawdzie przeciwna paktowi wschodniemu, ale zupełnie z innych przyczyn, niż Polska i Niemcy i dlatego na kombinacje polskie nie pójdzie. **Prasa finlandzka zajęła stanowisko nieprzychylne dla tych kombinacyj**, a znamiennem jest, że właśnie finlandzki minister spraw zagranicznych, **Hackzell, musi ustąpić**. P. Beck według doniesienia „Journalu“ miał wygłosić w Towarzystwie Przyjaciół Polski **przemówienie, w którem rzekomo powiedział: „Niemcy, Polska i Finlandja zgodnie przeciwstawiają się niebezpieczeństwu rosyjskiemu“**.

Wyborcze metody w Wilnie.

W Wilnie wycofał swoją kandydaturę b. poseł Alfred Birkenmajer. Skutkiem tego w okręgu 45 kandydują p. p.: prezydent Maleszewski, W. Pełczyńska, **K. Okulicz** (red. „Kujera Wileńskiego“) i **St. Mackiewicz** (red. „Słowa“). Więc dwaj publicyści sanacyjni. Który z nich „wyjdzie“?

P. Mackiewicz atakuje w „Słowie“ władze z powodu, że jakoby tolerują — komunizm.

„Kilka miesięcy temu — pisze — policja wileńska aresztowała grupę kilkunastu osób, składającą się ze studentów, pracowników wileńskiego Instytutu Wschodniego oraz studentów Uniw. Stef. Batorego. Nazwisk aresztowanych nie ogłoszono, opublikowano tylko dwa najtypowsze: p. Muta Drzewicka i p. Jędrychowski. Potem całą tę grupę zwolniono. Pracownicy tych instytucyj naukowych powrócili do swej pracy zawodowej, nie zwolniono ich, nawet nie zawieszono. Możemy skonstatować w tem miejscu, że jednak usunęło się pewnych ludzi z uniwersytetów za to, że są endekami. A więc **endeków się wyrzuca, a ludzi, oskarżonych o pracę na rzecz ZSSR pozostawia? Cóż to za metody?**

Byłżeby to „chwyt“ przedwyborczy? Cóż na to p. Okulicz? Czy pozwoli na atakowanie władz przez b. posła B. B.?

Sam Mickiewicz radzi głosować...

Prasa pomorska drukuje pismo, które Rada Grodzka B. B. w Gdyni **rozesłała** do wyborców senackich. Brzmi ono:

„Pragnąc utrwalić w pamięci obywateli doniosły akt głosowania do Senatu, **wybranego na zasadach nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej z 1935 roku, jak również chcąc przypomnieć im spełnienie obowiązku obywatelskiego, wzięcia jak najliczniejszego udziału w wyborach do Senatu**, przesyła skromny znaczek z napisem „SENAT 1935“, który jako zaszczytną odznakę należy nosić do chwili zakończenia wyborów do Senatu“.

Ma to być zachęta do głosowania... „Polska Zachodnia“ zaś wygrzebała z paryskiej „Trybuny Ludów“ artykuły Adama Mickiewicza, w których nasz wieszcz wzywał do udziału w — wyborach w dn. 15. V. 1849... Jest tam m. in. następujący ustęp:

„Radzimy każdemu religijnemu chłopu, żeby nie ufał ludziom, mówiącym mu w czasie wyborów o religji, a zwłaszcza, jeśli ich słowom religijnym towarzyszyć będą pewne akcenty, pewne gesty, które chłop zna doskonale, gdyż obserwował je u handlarzy koni i agentów handlowych. Ten świadek nie mówi o religji, jak tylko mając na widoku wybory“.

Ma to wszystko ten sens, że — oto **sam Mickiewicz radzi głosować!** Gdyby Mickiewicz jednak żył, to kto wie, czyby pod adresem „Polski Zach.“ nie powtórzył: „A kysz, a kysz...“.

Czy Włochom jest istotnie ciasno na świecie?

Konflikt włosko-abisyński ma w każdym razie ten dobry skutek, że wywołał publiczną dyskusję na temat podziału obszarów kolonjalnych, gdyż w ten sposób od słowa do słowa wyszła na jaw

cała prawda o niesprawiedliwym podziale

posiadłości zamorskich z jednej, a **fałszach propagandy** włoskiej z drugiej strony.

Co do sprawy pierwszej rażącem jest niewątpliwie, że kraje małe jak Portugalja, Belgja i Holandja o rozmiarach np. jednego województwa polskiego posiadają za morzami obszary **kilkaset razy większe od metropolji**, gdy natomiast kraje istotnie przeludnione i pełniące poważną misję dziejową **nie mają ani skrawka ziemi „surowcowej“**, co deprymująco a conajmniej hamująco działa na ich naturalny rozwój.

Polska, przeszło 30 miljonowa, pełniąca w tak trudnych warunkach, prawdziwie cywilizacyjną misję przedmurza Zachodu, czyż musi istotnie zależeć od widzimisię holenderskiego czy portugalskiego albo wogóle obcego plantatora i spekulanta?

To jest zagadnienie, które już w bliskim czasie dojrzeje całkowicie do załatwienia.

Sprawa druga, **to uroszczenie** Włochów i owo głośne oburzanie się ich propagandy, iż **Włochom jest zaciasno na świecie**, że giną względnie marnieją z braku „miejsca pod słońcem“.

Otóż jestto **jedna wielka nieprawda** i w interesie bezpieczeństwa i pokoju świata należy to **z całą stanowczością stwierdzić**, ujawniając całą przewrotność argumentacji, wysuwanej przez faszyzm na usprawiedliwienie jego wojny zaborczej. Stan posiadania kolonjalnego poszczególnych państw europejskich przedstawia się bowiem w ścisłych cyfrach w ten sposób: Posiadają w krajach zamorskich 1) W. Brytanja przeszło 33 milj. km. kw., 2) Francja przeszło 12 milj. km. kw., 3) **Włochy 2.5 milj.**, 4) Portugalja 2.42, 5) Belgja 2.41, 6) Holandja 2.03, z czego wynika, że **Włochy** przy obszarze własnym **mniejszym od Polski** (301 tys. km. kw.)

są trzecią z rzędu potęgą kolonjalną

rozporządzając w warunkach **szczególnie dogodnych bardzo bliskiemi i łatwo dostępnemi terenami w Afryce północnej**. Twierdzenie przeto, że we Włoszech istnieje **głód ziemi** jest w oczy bijącą nieprawdą, co w sposób jeszcze jaskrawszy wyjaśniają cyfry dotyczące zaludnienia, a świadczące niezbyt chlubnie o całej dotychczasowej „pracy“ kolonizacyjnej Włochów. Na obszarze około **2 i pół miljona km. kw.** posiadają bowiem Włochy zaledwie **2 miljony 430 tysięcy ludzi** czyli mniej niż 1 człowieka na 1 km. co jest stanem wprost niezwykłym w porównaniu z innymi krajami kolonjalnymi. Odnośne cyfry wykazują bowiem co do Anglji 401.62, Francji 58.47, nawet małej Holandji 49.53 mieszkańców na 1 km. kw. Belgja na 1 km. kw. ma 11.43 ludzi, nawet Portugalja 6.81. Włosi do tego stopnia nie umieli wyzyskać swych nabytków zamorskich, tak dogodnych i bliskich, że n. p. w Libji (Trypolis i Cyrenaika) mają zaledwie 704.000 mieszkańców, na wyspach Dodekanezu tylko około 180.000, a w Erytrei około 600.000. Stosunkowo lepiej zaludnili tylko Somali, gdzie żyje około 1 miljon ludzi. A wszakże Libja już w czasach starorzymskich była **śpichrzem zbożowym**, zaopatrującym niemal całe imperjum w produkty rolnicze, gdy natomiast wyniki „pracy“ nowoczesnych Włoch w tym kraju są wprost zawstydzające. Mimo tego usiłuje się teraz wmówić światu i społeczeństwu włoskiemu, że nieodzownym warunkiem bytu Włoch jest pochłonięcie przez nie nowego szmatu ziemi o obszarze przeszło 1 miljon 200 tys. km. kw. jakkolwiek nie umiały w sposób właściwy zagospodarować tego, co już posiadają.

Fakt ten uderza jeszcze z innych powodów. Oto mianowicie nie ulega wątpliwości, że w metropolji włoskiej istnieje nadmiar rąk roboczych, w związku z czem utrzymuje się tam od lat silna emigracja zagraniczna. Włoscy bezrobotni **omijają atoli własne obszary kolonjalne**, gdzie pracę rozpoczynać trzeba od **pionierstwa**, w pewnym trudzie, a wolą iść do **gotowego** np. do południowej Francji, gdzie wytwarzają specyficzne trudności, albo do Ameryki, gdzie w okresie prosperity znajdywali **łatwe zarobki** przy niewielkim wysiłku.

Włochom potrzebne są **nie nowe nabytki** terenowe, zwłaszcza w warunkach tak niekorzystnych klimatycznie jak Abisynja, ale **nowe nastawienie się do problemu pracy.** **(ab.)**

Kongres w Lucernie

i palestyńskie kłopoty Żydów.

W Lucernie, w Szwajcarji rozpoczął się w ub. wtorek światowy XIX-y z rzędu kongres sjonistów, otwarty przemówieniem prezesa komitetu wykonawczego organizacji sjonistycznej Nahuma Sokołowa. Obrady parlamentu żydowskiego, za który sjoniści uważają swój kongres, zwykle nie odbywają się bynajmniej w atmosferze idyllicznej zgody i harmonji. Przeciwnie ścierają się tam ostre antagonizmy i wyładowują tarcia i ambicje licznych grup, na które z biegiem czasu rozbił się ruch sjonistyczny. Na zjeździe w Lucernie niema nawet w tym roku zupełnie t. zw. sjonistów-rewizjonistów Żabotyńskiego, którzy organizują swój zjazd w Wiedniu w pierwszych dniach września a więc tuż po kongresie lucerneńskim.

Kongresy sjonistyczne odbywają się co dwa lata i one to wybierają egzekutywę organizacji sjonistycznej, która kieruje t. zw. Ajencją Żydowską, ciałem opinjodawczem przy wysokim komisarzu Palestyny. Agencja przeprowadza kolonizację i ona reprezentuje sjonizm wobec rządu angielskiego. W tej chwili sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż większość na kongresie a także Egzekutywę w swych rękach posiada lewica robotnicza o zabarwieniu wybitnie socjalistycznem i to właśnie monopolowe stanowisko jednej partji politycznej jest m. in. powodem tarć i pretensyj ze strony pozostałych. Dąsa się więc t. zw. Zjednoczenie ogólnych sjonistów, które pozatem nie może dojść do zgody ze Związkiem ogólnych sjonistów — nie udały się próby porozumienia z Mizrachi grupującem „pobożnych sjonistów“, którego postulaty spełnienia żądań religijnych, jako warunek wstąpienia do Egzekutywy, zostały przez lewicę odrzucone.

Daleko głębsze przeciwieństwa interesów powstały na terenie samej Palestyny. Ostatnie dwa lata wpłynęły bezsprzecznie na zwiększenie napływu imigrantów i rozwój kolonizacji palestyńskiej. Jeszcze 15 lat temu liczyła Palestyna zaledwie około 70 tys., obecnie zaś znacznie ponad 300 tys. żydów, przyczem imigracja ta stale wzrasta. Z samej tylko Polski wyjechało w roku ub. ponad 18 tys. żydów, zaś w pierwszej połowie br. blisko 12 tysięcy. Główną jednak przyczyną tej wzmożonej kolonizacji były znane wypadki w Niemczech i masowa ucieczka żydów z kraju Hitlera.

Atoli jest jedna bardzo istotna wada tej imigracji, wada ściśle związana z naturą większości żydostwa, a zagrażająca podstawowym hasłom głoszonym przez twórcę ruchu — Herzla, który głosił, że żydzi w Palestynie winni być przedewszystkiem rolnikami i pracować na roli, gdyż tylko powrót do ziemi uzdrowi duszę żydowską. Otóż okazuje się, że **większość imigrantów nie chce brać się do ciężkiej pracy na roli** i szuka zajęć **innych**, lżejszych, a bardziej rentownych. Stąd **cały napływ kieruje się przeważnie do miast, do wolnych zawodów, do interesów**. Ten napływ geszefciarstwa znalazł echo także i na kongresie w Lucernie. Kierownik działu emigracyjnego Histadruthu Elja Dobkin zaraz na wstępie zgłosił szereg znamiennych wniosków:

Pierwszy z nich przewiduje, że **każdy imigrant przybywający do Palestyny na podstawie certyfikatu, będzie się musiał zobowiązać (!) na przeciąg trzech lat do t. zw. „kibusz Haawoda“, co oznacza, że w ciągu trzech lat pracować będzie na roli.**

Dobkin wskazał, że w ciągu ostatnich dwu lat przybyło do Palestyny **około 100.000 żydów**, lecz imigracja byłaby większa, **gdyby imigranci kierowali się do wsi zamiast do miast**. Do chwili obecnej **pracuje na żydowskich gospodarstwach rolnych conajmniej 16 tys. Arabów (!)**. W ciągu ostatnich 2-ch lat żydzi utracili wiele placówek pracy. **Na ogólną liczbę 350.000 żydów w Palestynie w miastach przebywa aż 253.000, co stanowi 80 proc. a tylko 67.000 na wsi.** W porównaniu z rokiem 1933 w czasie 18 kongresu, **odsetek rolników wśród żydów spadł z 26 na 19 proc.** „Przeciwko temu niebezpieczeństwu — podnoszono na kongresie — należy zastosować jak najostrzejsze środki zaradcze, **gdyż zagraża ono całemu dziełu odbudowy Palestyny**“.

Jest to zjawisko niezmiernie charakterystyczne, że trzeba uciekać się aż do stosowania **środków przymusowych**, by skłonić imigrantów palestyńskich do zajęcia się produkcyjną pracą choćby nawet w Palestynie. **W.**

Na wschód od Tarnopola.

(Korespondencja własna).

Sierpień, 1935.

(II.) O ile polskie duchowieństwo w Tarnopolszczyźnie naogół stoi na wysokości zadania i umie swym taktem — swem słowem głoszonem z ambony, oraz przykładem pełnym prawdziwego patrjotyzmu, obowiązkowości i powołania — sprostać pokładanym w jego misję nadziejom, o tyle księża ruscy nie zawsze odróżniają politykę od służby Bożej, pobudzając często niezgodę narodową między ludnością polską a ruską. Są to może ostatnie objawy tego prądu, który szedł z Wiednia i koncentrował się w haśle: Divide et impera. Wieś ruska — trzeba to szczerze przyznać —

organizuje się gospodarczo

nie tylko celowo ale i systematycznie, a pieniądze zawsze się znajdą na to! — Wszędzie spotyka się tu po wsiach **kooperatywy**, zaopatrujące całą wieś we wszystkie przedmioty codziennego zapotrzebowania. Kooperatywy wypierają powoli lecz stale sklepikarzy i szynkarzy żydowskich. Są one prowadzone przez rolników. Znachodzi się tu też — choć jeszcze rzadko — spółdzielnie **o podłożu kredytowem**, gdzie **udziałem zadeklarowanym przez członka jest część zebranego z pola plonu** — a kredyt udzielany bywa w tym samym produkcie rolnym — potrzebnym na **zasiew**. — Są też wiejskie mleczarnie — wzorowo prowadzone ze skupem jaj. Nierzadko też spotyka się tu spółdzielnie dysponujące mechanicznemi narzędziami rolnemi oddawanemi za małą opłatą do użytku poszczególnym gospodarzom. —

Stosunek wsi ruskiej do polskiego dworu

nie wszędzie jest jednaki. W okolicy, którą zwiedzałem, muszę stwierdzić, że **nie spotkałem wrogiego nastroju** — lecz owszem uznanie i poszanowanie wsi dla działalności polskiego dworu, — choć dwór ten spadł skutkiem coraz trudniejszego położenia materjalnego i gospodarczego ze szczytów swej misji kulturalno-cywilizacyjnej.

Wykup dworów przez elementy nie polskie

oraz **ich parcelacja postępują tu raźnie.** Na Podolu tarnopolskim są jednak i wsie z polską, katolicką ludnością. Jest to ludność rdzenna, od wieków tu osiadła, nieraz wywodząca swe pokolenie z czasów polskich wypraw wojennych, obdarzona za swe męstwo szlachectwem Rzeczypospolitej. Taką jest n. p. wieś Rozochowaciec. — Dumni ze swego pochodzenia przestrzegają ściśle nietylko wiary swoich przodków, ale i odzie-

dziczonej po ojcach tradycji. Pracy na roli i w oborze pilnują, czyniąc wszystko, aby ojcowiznę utrzymać! — I tu spółdzielczość kwitnie, i tu wzajemna pomoc zbiorowa podtrzymuje chwiejącą się jednostkę! Z ludnością ruską żyją w zgodzie, choć z nią się nie kumają. — Aczkolwiek ruskim językiem władają — to prawie nigdy go nie używają — chyba w rozmowie z Rusinami. — Instytucja wsi zbiorowych nie spotkała się tu z uznaniem, przedewszystkiem dlatego, że z posterunków wójtów gmin zbiorowych uczyniono przeważnie synekurę dobrze płatną dla obcych, napływowych elementów nieraz nie będących zaufania godnymi.

Polityczne nastawienie wsi podolskiej nie różni się od tegoż w innych stronach Polski. Nie tyle może narodowo ile gospodarczo odczuwa wieś tutejsza napięcie nerwów, targanych troską o jutro bytu. — W tem też szukać należy powodu, iż zagadnienie wyborów do Sejmu przebrzmiewa tu prawie bez odgłosu. Im bliżej daty wyborów sejmowych, tem większe zamieszanie daje się odczuć w kołach wyborców. Społeczeństwo polskie zamieszkujące wsie i miasta, dwory i osady na Podolu jest równie jak w całej Polsce podzielone na obozy polityczne, wzajemnie się zwalczające. Dawniej tu na Podolu dużą rolę polityczną wśród ludności polskiej odgrywała Narodowa Demokracja. W szeregach jej dziś „Sanacja" poważne wyszczerbiła rysy — odciągając dużo ekonomicznie słabszych jednostek powodowanych oportunizmem lub egoizmem. Te też względy odgrywają duża rolę przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu i dlatego obraz osiągnięty przez akcję wyborczą obecnie nie będzie istotnem odzwierciedleniem nurtujących społeczeństwo nastrojów politycznych czy gospodarczych.

Dr. Sygmapi.

... „Polak może nie dbać o morze.
Gdy dobrze orze".

Gdynia, w połowie sierpnia.

Słowa Klonowicza, które użyłem za tytuł, przypomniały mi się w czasie włóczęgi po wybrzeżu morskiem, zwłaszcza po uroczystym „Dniu Morza". Tegoroczna uroczystość „Dnia Morza" budziła dziwne uczucie. Gdyby nie wojsko, flotyla i organizacje polskie, które okrasiły tegoroczną imprezę, Gdynia nie byłaby wcale odczuła, że to jej dzień. Nadzwyczaj mały zjazd ludności z całej Polski, tłumaczono zniesieniem wszelkich zniżek turystycznych i bardzo małą ilością pociągów popularnych.

A kiedyż więc, jak nie w takim dniu mają się gromadzić tłumy ludzi ze wszystkich stron Polski? Na nic się zda propaganda w szkołach i zakładanie w nich Kół Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jeżeli młodzież wraz ze starszem społeczeństwem nie będzie miała łatwości dostania się nad morze. Prawdopodobnie małe zainteresowanie i frekwencję należy przypisać ogromnemu zubożeniu społeczeństwa. W takim razie odpadłby zarzut skierowany w stronę kolejnictwa, a wysunie się na czoło argument przeciwników politycznych, pesymistycznie oceniających całą gospodarkę państwową.

Gdynia, która podobno według słów jakiegoś cudzoziemca, stała się przyczyną usunięcia z potocznej mowy dotychczasowego określenia: „tempo ameryańskie" i zastąpienia go słowami „tempo polskie", jest istotnie sama wielką atrakcją, która może przyciągać i frapować cały naród. W tym roku jest jeszcze do 1. IX. Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza, mająca przedewszystkiem cel propagandowy obliczony na zagranicę.

Miłe przejażdżki po porcie motorówkami, na których przewodnik objaśnia mi różne objekty i widoki, są szczęśliwą inowacją w porcie gdyńskim. Nie na tem powinna się jednak skończyć. Miasto lub Towarzystwo Krajoznawcze winno zorganizować objazdy Gdyni i jej najbliższej okolicy specjalnemi autobusami. Mogłyby się one zatrzymywać przed ciekawszemi budowlami, gdzie następowałyby kilkuzdaniowe objaśnienia. W program takich wycieczek weszłoby: zwiedzenie kościołów, gmachów państwowych i samorządowych, oraz niektórych objektów przemysłowych jak łuszczarnie ryżu, chłodnie itp. Nadewszystko jednak trzeba spopularyzować piękną Galerję Morską, gdzie jest urządzona stała wystawa obrazów prof. Marjana Mokwy, p. t. „Polska na morzu dawniej a dziś". Na tę Wystawę trzeba zwrócić specjalną uwagę tych, którzy jadą do Gdyni, aby nikt nie przeoczył okazji jaka się nadarza do zobaczenia tego wspaniałego cyklu płócien stanowiących w Polsce jedyny w swoim rodzaju przegląd naszej działalności na morzu.

Jakże wielki jest wysiłek jednego człowieka włożony w studja nad tym tematem, by przedstawić plastycznie, zgodnie z historją nasz odwieczny sojusz z morzem? Podziwu godna jest benedyktyńska praca prof. Mokwy w tej dziedzinie.

Wystawa obejmuje również prace Koła Marynistów Polskich. „Aby morze ukochać i poznać, trzeba zrozumieć szept morza i wejrzeć w księgę przeszłości", — pisze w swej odezwie prof. Mokwa, twórca Galerji Morskiej w Gdyni przy ul. 3 Maja. Dewiza ta powinna być wyryta w umyśle i sercu każdego obywatela polskiego.

W końcu apel ludności katolickiej: tempo polskie, którego wyrazem jest Gdynia ma być **zastosowane również i do Bazyliki morskiej, kościoła w Oksywiu i świątyni Opatrzności w Warszawie.**

N. Z.

Na ziemiach Rzeczposp.

Nieszczęśliwy wypadek ks. biskupa Bromboszcza.

Na probostwie w Mysłowicach uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ks. biskup sufragan dr. Bromboszcz. Ks. Biskup schodząc ze schodków tarasu na probostwie, poślizgnął się tak niefortunnie, że, upadając, doznał złamania dwuch żeber.

Po wypadku, niezwłocznie ks. Biskupa odwieziono do miejscowego Szpitala Miejskiego, gdzie po operacji znajduje się pod opieką lekarską. Ks. Biskup pozostanie w szpitalu około dwu tygodni, poczem będzie się leczył w domu.

Aresztowanie w Poznaniu członków radykalno-nar. obozu.

W Poznaniu przeprowadzono we wtorek rewizję w domach u członków tajnego obozu narodowo-radykalnego. W wyniku rewizji aresztowano kilka osób. Ze względu na toczące się dalsze dochodzenia, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Z zastępcy inspektora szkolnego zwykłym nauczycielem.

Poseł Klubu Narodowego Jan Kornecki piastował mandat przez trzy kolejne kadencje od r. 1922 do r. 1935. Przed objęciem mandatu poselskiego był zastępcą inspektora szkolnego pow. warszawskiego. Po rozwiązaniu Sejmu w r. 1930 przeniesiony był na takie same stanowisko do Dubna na Wołyniu. Obecnie **po ukończeniu trzeciej kadencji zgłosił się do służby i mianowany został... nauczycielem szkoły powszechnej w Korcu, miasteczku wołyńskiem, położonem na samej granicy sowieckiej.** Po trzydziestu kilku latach pracy pedagogicznej, pracy przekraczającej znacznie urzędowe obowiązki, to stanowisko uznane zostało dla p. Korneckiego za najwłaściwsze.

Sledztwo przeciwko mordercom ś. p. ministra Pierackiego.

„Wieczór Warszawski" donosi: „W pełnym toku są prace nad sporządzeniem aktu oskarżenia przeciwko osobom, które wzięły udział w przygotowaniu i wykonaniu zabójstwa na osobie ministra spraw wewnętrznych, ś. p. gen. Bronisława Pierackiego. Materjał zgromadzony w tej sprawie przez władze śledcze, obejmuje **25 tomów akt,** czyli około 5.000 kart, t. j. około **10.000 stronic.** W związku z tak olbrzymim materjałem, sporządzenie aktu oskarżenia musi potrwać jeszcze pewien czas. **Rozprawy sądowej należy oczekiwać jeszcze na jesieni r. b.** Na ławie oskarżonych zasiądzie około 10-ciu osób, wszystko członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (O. U. N.). Wśród oskarżonych są również i kobiety".

Tragiczna śmierć szachistki.

Dnia 20 bm. na lotnisku cywilnem w Poznaniu, pasażerka P. L. L. „Lot", obywatelka angielska **Agnes Stephenson,** udająca się z Berlina do Warszawy na olimpjadę szachową, spiesząc się do samolotu, **przez nieostrożność dostała się pod śmigło,** puszczone w ruch i **poniosła śmierć.** Prokurator niezwłocznie przybył na miejsce wypadku i przeprowadził dochodzenie. Dyrekcja P. L. L. „Lot" zawiadomiła niezwłocznie o tym tragicznym i nieszczęśliwym wypadku odpowiednie władze w Warszawie i ambasadę angielską.

„Błyskawiczne" samoloty.

Dwa błyskawiczne samoloty typu **Douglas,** które zostały zamówione w Stanach Zjednoczonych dla **naszej komunikacji pasażerskiej, nadeszły już do Cherbourga i w przyszłym tygodniu wystartują do Warszawy.** Wprowadzenie tych samolotów nastąpi na jesieni.

Dwa wyroki śmierci na bandytów pomorskich.

W sobotę rozpoczęła się w Chojnicach na Pomorzu rozprawa przed rozszerzonym wydziałem karnym sądu okr. **przeciwko 6 członkom bandy,** którzy dnia 23 maja nad granicą niemiecką w powiecie chojnickim w leśnictwie Kobyla Góra **zabili strażnika celnego Tokarskiego.** Podsądni oskarżeni byli również o inne przestępstwa, między innemi o usiłowanie zabójstwa leśniczego Stormana. Oskarżeni przeważnie przyznali się do winy. We wtorek zapadł wyrok, skazujący oskarżonych **J. Breska i B. Trzecińskiego na karę śmierci przez powieszenie.** Oskarżony Szypryta skazany został za usiłowanie zabójstwa Stromana na 5 lat więzienia. Pozostałych skazano na kilkumiesięczne kary więzienia.

—:000:—

ZROZPACZONA MATKA PORZUCIŁA PIĘCIORO DZIECI. Niejaka Katarzyna **Kowalska** we Lwowie, wdowa, obarczona pięciorgiem dzieci, nie mogąc zarobić na utrzymanie tak licznej rodziny, porzuciła je w parku spodziewając się, że zajmie się niemi społeczeństwo. Obok dzieci na ławce pozostawiła kartkę ze swem nazwiskiem i imionami dzieci. Miejsca zamieszkania nie podała, gdyż jako bezdomna, błąkała się, nie mogąc znaleźć dachu nad głową. Dzieci oddano do „Miejskiego Zakładu Opieki nad dzieckiem".

BURZA GRADOWA ZABIŁA SETKI BOCIANÓW. Nad Borszczowem pod Kołomyją przeszła onegdaj burza, połączona z gradobiciem i oberwaniem chmury. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył doszczętnie plony znajdujące się jeszcze w polu. Równocześnie olbrzymie pociski gradowe zabiły masę ptactwa, m. in. setki bocianów, których ciała popłynęły korytem Prutu. Ciekawe zjawisko zaobserwował znajdujący się wówczas nad brzegiem rzeki adwokat kołomyjski. Oto po obu brzegach Prutu kroczyły poważnie setki bocianów, które towarzyszyły zmarłemu tragicznie ptactwu, uniesionemu przez fale. Kilka bocianów usiłowało napróżno wydobyć z fal zwłoki swych towarzyszy.

BALKON OBERWAŁ SIĘ Z DZIEĆMI. Na balkon jednego z domów w **Sieradzu,** pragnąc przyjrzeć się popisom kuglarzy, wyszło kilkoro dzieci. W pewnej chwili balkon, który był zupełnie przegniły — runął, grzebiąc pod gruzami dzieci. Dwoje z nich — siostry Piotrowskie odniosły tak **ciężkie rany,** iż przewieziono je do szpitala w stanie beznadziejnym. Pozostałe **dzieci są lżej ranne.**

UCIECZKA DEFRAUDANTA. Wielką sensację w kołach adwokackich w Katowicach wywołała wiadomość, że kierownik kancelarji jednego z adwokatów, niejaki **Wąsik,** zdefraudował w czasie 20-letniego urzędowania ponad 100 tys. zł. na szkodę swego szefa i klientów, a kiedy defraudacja wyszła na jaw, Wąsik zbiegł zagranicę.

—•—

W kilku zdaniach.

— Nad Castellamare Stabia we Włoszech, przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie szkody. Okoliczne pola są całkowicie zalane. Wiatr powyrywał drzewa. **Jest 5 ofiar w ludziach.**

— Według oficjalnych danych 400.000 hektarów zostało zalanych w zachodnim Szantungu. Liczba uchodźców przewyższa 2 miliony. Szkody wyrządzone przez powódź oceniane są na **50 milojnów dolarów.**

Z całego świata.

Prymat papieski w dokumentach schizmatyckich jakobitów.

Staraniem apostolskiego seminarjum w Alweye w Indjach ukazała się niedawno ciekawa praca Tomasza Inchikalodil o prymacie biskupów rzymskich w oświetleniu dokumentów jakobickich. Jakobici są, jak wiadomo, niewielką, około 80 tys. wyznawców liczącą pozostałością potężnej niegdyś sekty monofizytów i szczycą się posiadaniem licznych starych ksiąg liturgicznych oraz innych piśmienniczych zabytków historycznych. Na podstawie tych dokumentów Inchikalodil, przed kilku zaledwie miesiącami przyjęty do społeczności katolickiej wybitny historyk i apologeta jakobicki, dowodzi, że idea prymatu biskupów rzymskich jako następców św. Piotra znana była już w starożytności nawet monofizytom. M. in. powołuje się on na świadectwo niezwykle płodnego pisarza Grzegorza Barhebraeusa, „biskupa" monofizytów, który stwierdza, że św. Piotr po założeniu biskupstwa w Antjochji udał się do Rzymu, gdzie żył jeszcze 25 lat. Inchikalodil cytuje również kanony jakobickie zebrane przez wspomnianego Barhebraeusa z aktów soboru monofizyckiego. W kanonach tych m. in. powiedziano: **„Ma być czterech patrjarchów aż po ostateczny koniec świata, ale głową ich wszystkich ma być patrjarcha Rzymu"** (KAP.)

Plebiscyt w sprawie religji w Niemczech?

Praski dziennik „Lidove Listy" dowiaduje się, że w Niemczech przygotowuje się, podobno obecnie głosowanie w sprawie religijnej. Rezultat tego głosowania, które oczywiście odbyłoby się pod naciskiem, miałby potwierdzić zamysły pewnych kół hitlerowskich o wprowadzeniu **„jednej narodowej wiary niemieckiej"**; jednocześnie miałby być jakoby ogłoszony zakaz propagowania jakichkolwiek innych wyznań. Mimo całej fantastycznej pogłoski, można jednak obawiać się, że w dzisiejszych Niemczech wszystko jest możliwem.

Prześladowania nie wytępią religji.

Jak się okazuje z nadeszłych z Rosji sowieckiej wiadomości, w rezultacie składki na budowę cerkwi, zorganizowanej wśród ludności miasta Władimir, zebrano w stosunkowo niedługim czasie całe 40.000 rubli. Suma ta jest bardzo duża, jeśli się zważy, że mieszkańcy tego miasta są naogół bardzo biedni i że zarobki dzisiejsze w sowietach są znikome. Fakt ten świadczy dowodnie, że potrzeba wiary i przywiązanie do religji istnieje w duszy ludu rosyjskiego pomimo usilnej propagandy ateistycznej.

XIV Kongres Pax Romana w Czechosłowacji.

W dniach 31 sierpnia do 4 września r. b. w Pradze a następnie od 5 do 8 września w Bratysławie odbędzie się XIV Kongres międzynarodowej organizacji akademickiej młodzieży katolickiej Pax Romana. Tematem ogólnym Kongresu jest **„Nowy człowiek w nowej dobie".** Jednocześnie odbędzie się również kongres słowiańskiej inteligencji katolickiej, stanowiącej sekcję seniorów t. zw. „Slavia Catolica". Po kongresie odbędą się fakultetywne wycieczki do Cieplic Trenczyńskich oraz w Wysokie Tatry. — (KAP.)

Zawalenie się tunelu w Berlinie.

W Berlinie wydarzyła się we wtorek nowa katastrofa. Przy ulicy Hermana Goeringa zawalił się na długości **50 metrów tunel nowobudowanej kolei podziemnej,** przysypując znajdujących się tam robotników. Na szczęście katastrofa wydarzyła się w porze obiadowej, kiedy część robotników zdołała wyjść z tunelu. Dotychczas **wydobyto dwu ciężko rannych i dwu lżej rannych.** Przyczyna katastrofy nie została narazie wyjaśniona.

Kino.

Kino „Sztuka“ wyświetla film detektywistyczny o wzrastającem napięciu dramatycznem, pt. „Pamiętnik detektywa“. Japończyk Chan przyjeżdża do Paryża i tropi fałszerzy akcji Banku, którzy ukrywają się pod postacią fikcyjnego inwalidy-żebraka i popełniają miljonowe oszustwa. Ale nie tyle treść i zręczna robota filmu, ile mistrzowska gra Wernera Olanda, który kreuje postać detektywa, przykuwa uwagę widza. Wysoki artyzm jego gry polega na spokoju i drobiazgowem opracowaniu ruchów nieznacznych, a ważnych — wskutek tego wszystko: spojrzenie, głos, uśmiech, zamyślenie, chód ilustrują czujność, przebiegłość i mądrość, a więc psychika doświadczonego detektywa, narażającego się co krok w walce ze zbrodniarzami. Film ten — dobrze skomponowany i pełen życia — warto zobaczyć choćby dla mistrzowskiej gry Wernera Olanda. a. w.

Z sali koncertowej w Iwoniczu.

Onegdaj odbył się w Iwoniczu koncert młodej pianistki Izy Ostoi Ostanowskiej, która po ukończeniu studjów we Wrocławiu u prof. Połniaka, zdała egzamin państwowy (Stadtliche Privatmusiklehrer Prüfung), a po powrocie do kraju wystąpiła z samodzielnym koncertem, poświęconem Chopinowi. Przy akompanjamencie wojskowej orkiesty 56 pp. pod batutą Wł. Sadowskiego, odegrała koncert Chopina F-mol, który należy do trudniejszych rzeczy z literatury muzycznej.

Pianistka wykazała doskonałe opanowanie techniczne, oraz głębokie odczucie i zrozumienie tego głębokiego mistrza tonów. Powszechny aplauz wzbudziły umiejętnie odegrane Maestoso-Larghetto, a w szczególności Allegro vivace z 21 op. F-mol. Zmuszona oklaskami do bisów, odegrała wprost wspaniale „Nocturn“, oraz etudę cis-mol op. 25, która wprost zafascynowała publiczność. Nowej polskiej pianistce należy się prawdziwa wdzięczność za ten tak piękny i nastrojowy wieczór. dr. K.

Gościnność Chińska.

Gościnność w różnych krajach Europy jest niczem wobec gościnności skośnookich Chińczyków.

Bogaty lub względnie zamożny Chińczyk, urządzając przyjęcie, wysyła dwa zaproszenia: jedno, w którem zawiadamia o mającem się odbyć przyjęciu, na który to dzień, jak zapewnia, „przyprowadzi do porządku maty i wymyje starannie dzbany do wina“, i drugie, które wysyła w przeddzień przyjęcia z oznaczeniem dokładnej godziny posiłku, po otrzymaniu zgody ze strony zaproszonego.

Gość o oznaczonej porze zjawia się w domu gospodarza i wręcza mu kartę zaproszeniową. Następuje wymiana grzecznościowych zdań, w której i gość i gospodarz prześcigają się w pomniejszeniu godności swojej osoby. Przed udaniem się do jadalni goście piją herbatę.

Po herbacie „najznakomitszy“ z pośród zaproszonych, czyli t. zw. „główny“ gość, prosi pozostałych, by szli naprzód, czemu mniej „znakomici“ goście się opierają, mówiąc, iż „nie mogą odważyć się“ na to. Największy, prawdziwie chiński ceremonjał odbywa się przy stole. Gospodarz zwraca się do głównego gościa, wskazując mu zaszczytne miejsce przy stole: ten opiera się, zwraca się do innych gości, nazywając ich godniejszymi od siebie, i prosząc ich o zajęcie wskazanego mu przez gospodarza miejsca. Gdy jednak pan domu oświadcza znakomitemu gościowi, iż nikt nie może się z nim równać, ów odbiera z rąk gospodarza pałeczki do jedzenia i filiżankę do wina, poczem obydwaj składają sobie głęboki ukłon. Ten ceremonjał obejmuje wszystkich gości, i dopiero po zakończeniu go wszyscy siadają.

Już po trzeciem albo czwartem daniu goście skarżą się, że jedzenia jest zbyt dużo, chociaż wiedzą, że będzie jeszcze conajmniej dwadzieścia dań. Po tym „skromnym“ obiedzie gospodarz przeprasza gości za „liche“ przyjęcie i prosi ich o przebaczenie, że już więcej nic nie dostaną. — Ostatnią potrawą jest zupa, po której goście znów przechodzą, ceremonjując się, do salonu na herbatę.

Przyjęcie w domu Chińczyka trwa zwykle **od południa do późnego wieczora**, co nie jest wcale dziwne, gdy się zważy ilość dań, któremi gościnny gospodarz raczy swych gości. Po herbacie goście żegnają gospodarza, przepraszając, że mu przeszkodzili, gospodarz zaś jeszcze raz przeprasza za bardzo skromne przyjęcie i dziękuje za zaszczyt złożenia wizyty jego „skromnej i podłej osobie“. M. D.

Radjo.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Piątkowy koncert symfoniczny orkiestry P. R. obejmuje tym razem tj. dnia 23 bm. o godz. 21 m. in. Webera uwerturę do op.. „Trzech Pinto“. Opera ta, byłaby, gdyby Weber byłby ją wykończył niezwykle wdzięczną, pełną powabu i uroku operą komiczną. Takie przynajmniej robi wrażenie w opracowaniu G. Mahlera, który operę tę w swoim czasie uzupełnił, powiązał i w Wiedniu wystawił. Następnie usłyszymy Brahmsa Serenadę, na małą orkiestrę, pochodzącą z wczesnej epoki jego twórczości. Serenada ta różni się od późniejszych dzieł Brahmsa swym stosunkowo lekkim i beztroskim charakterem, niezwykłemi efektami instrumentalnemi, spowodowanemi wyeliminowaniem z orkiestry dźwięku wysokich skrzypiec, przez co w utwór wchodzi ton dziwnie ciemny i miękki. Dalszym numerem programu będzie utwór Dworzaka: Uwertura karnawałowa, utwór pełen życia i werwy.

DOBROWOLNE UBEZPIECZENIE NA WYPADEK CHOROBY. Wprowadzenie przymusowych ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby zapewniło rzeszom pracowników fizycznych i umysłowych opiekę lekarską i środki leczenia. Ale pozostał jeszcze wielki zastęp ludzi, którzy nie korzystają z ubezpieczeń społecznych, ograniczających pomoc lekarza tylko do wypadków ostatecznej konieczności, a którzy nie mogąc znaleźć odrazu odpowiedniej sumy na leczenie, nie doprowadzają nawet koniecznej kuracji do końca. Tym ludziom przyjść mogą z pomocą dobrowolne ubezpieczenia społeczne, z których organizacją zapozna słuchaczy w swej pogadance p. Ulankiewicz, dnia 23 bm. o godz. 16.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 23-go sierpnia 1935.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 15.30 Koncert organowy; 17.40 Koncert mandolinistów z Rozdzienia-Szopienic; 18.30: Znaczenie kobiety na Śląsku; 20 Porady radjotechniczne; 22.10 Skrzynka francuska.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.15 Płyty; 13.30 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Rewja wybitnych skrzypków (płyty); 16 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16.50 Transmisja z Wilna i Lwowa; 17.30 Transmisja z Warszawy i Katowic; 18 Na terenach powodziowych — reportaż; 18.15 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.40: Transmisja z Warszawy; 20 Odczyt pt.: Miłe złego początki; 20.10 Płyty; 20.45 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna z płyt; W przerwie o godz. 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.15 Koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 16.30 Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 17 Recital fortepianowy; 18.30 Skrzynka programowa; 20 Arje operetkowe (płyty).

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna: 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne: 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.: 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty; 13. Chwilka dla kobiet; 13.05 Płyty; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Płyty; 16 Pogadanka społeczna pt.: Dobrowolne ubezpieczenie na wypadek choroby; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Recital fortepianowy ze Lwowa: 17.30 Wspomnienie o królu tenorów Mierzwińskim; 17.40 Koncert mandolinistów z Katowic; 18 Reportaż z Krakowa; 18.15: Cała Polska śpiewa: 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Walce symfoniczne (płyty); 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50: Aktualny monolog; 20 Skrzynka rolnicza; 20.10: Po jednej piosence (płyty); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Koncert symfoniczny orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka salonowa i taneczna (płyty); W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

W górach świętokrzyskich.

(Szkic ołówkiem)

Dzieła Stefana Żeromskiego odbijają raz w raz echem jodłowej puszczy. Czemuż więc krainę jego młodości — położoną w sercu Polski — te góry Świętokrzyskie w trzechmilowym promieniu od Kielc — tak mało odwiedzają miłośnicy piękna i turyści?

Tak myślałem, gdym zajechał w gościnę do Mąchocic — majątku, który dzierżawią państwo Lipscy. Widać stąd w niedalekiej dolinie, u stóp obsypanej wrzosem Radostowej, wieś pierwszej młodości Żeromskiego: Ciekoty — i widać szlak ku górom Św. Katarzyny i Św. Krzyża — pod szumem puszczy jodłowej, pod spiekotą słońca i zapachem żywicy... Tam pojechać — oto najpierwsza myśl moja. Pojechać — ale nie żadnym szybkomknącym samochodem, ani miękkim dworskim pojazdem, ale — aby jaknajdłużej jechać i patrzeć na to, co się widzi — twardym, chłopskim wozem, zbyrkającym powoli po kamienistym gościńcu i wybojach polnych dróg, na słomianym siedzisku...

I tak się stało.

O słonecznym świcie ruszam polną drogą do Leszczyn i Radlina, a następnie bitą, twardą szosą w kierunku południowym: na Święty Krzyż. Krajobraz wlecze się po obu stronach gościńca wciąż jednostajnie, bez żadnych osobliwych rysunków na pierwszym, dalszym i najdalszym planie. Puszcza ciągle daleko. Chałupy z rzadka posiadły się przy drodze, obejścia gospodarskie biedne, a jeno dziecka lniano-włose u proga i żółte plamy georginji przed oknami świecą w słońcu jaśniejszym i żywszym akordem barw w tej szarej harmonji chłopskiego obejścia. Krzyże u rozstaja, w dali wiatraki bodące skrzydłem siny horyzont — spiekota, żar godzin przedpołudniowych, wlokących się długo i leniwie, jak ten wóz chłopski pod górę... osłoniony tumanem kurzu białego.

Minąłem Górno, Bieliny, Kapitulne i Hutę — wjeżdżam w las, w puszczę jodłową, w park narodowy imienia Stefana Żeromskiego. Zaczęła się wreszcie droga miła i ciekawa. Zsiadam więc z wozu i idę drogą wśród cienia leciwych sosen i jodeł. A puszcza szumi, gada, opowiada swoje głębokie tajemnice... tem głębsze i tem mniej pojęte, im głośniej opowiadane...

Idę w las.

Zimnem powiało z mrocznej głębi — zapachło żywicą i ożyną, wilgocią mchu i paproci — zagrało rojem pszczół i much wirujących nad mojem rozpalonem czołem. Przez błękitniejące wierchy jodeł i rdzawe korony sosen promienie słońca przeciskają się jak bursztyn błyszczący — i widać już bielejące w słońcu mury pobenedyktyńskiego klasztoru: Święty Krzyż.

Opactwo świętokrzyskie pamięta XII wiek. Wojny, napady i częste pożary niszczyły bogaty klasztor i kościół. W roku 1777 opactwo spłonęło doszczętnie. Dopiero w pierwszych latach XIX wieku powstały tu nowe zabudowania klasztorne i kościół. W połowie XIX wieku zamieniono klasztor na zakład karny dla demerytów. Obecnie mieści się tu więzienie.

Z góry Świętego Krzyża schodzę ku wschodowi wyboistą, kamienistą drogą leśną. Znaczą ją ogromne, kanciaste głazy i korzeniska dębów, buków, jodeł i sosen. A leciwa puszcza gada i gada — przypomina, że ongiś tędy właśnie niósł święty Emeryk na szczyt góry relikwie: drzazgi Krzyża Chrystusowego... że jeździł on tu na łowy... że ta w dole przy drodze klęcząca figura kamienna — to właśnie Święty Emeryk: idzie On wyboistą drogą na Święty Krzyż... co rok ubywa Mu drogi na grubość włosa... a kiedy znajdzie się u szczytu, kiedy wejdzie do kościoła — nastanie koniec świata... I opowiada puszcza, że ongiś tą właśnie wyboistą drogą chadzał od Nowej Słupi na klęczkach król Jagiełło do świątyni na Łysej Górze — do świętej relikwi Krzyża Chrystusowego... że chadzali tak później i Kazimierz Jagiellończyk i Zygmunt III...

U stóp góry — Nowa Słupia. Miasteczko to należało ongiś do biskupów krakowskich — było punktem oparcia dla królów polskich pielgrzymujących na Święty Krzyż. Dziś jest dla mojej wycieczki punktem zwrotnym do domu.

Niebo zaczyna grozić burzą. Siadam więc na wóz i „biorę się na bliższe“ polną, śliczną drogą ku Bodzentynowi, a brzozy, jedliny, sosny szumią za mną w zrywającym się wichrze... Mrok zapada. Błyskawice jak połamane gromnice na niebie — deszcz zaczyna padać. Polna drożyna zwęża się: zaprowadziła w łąki — — zginęła... Jestem na bezdrożu. Ta idąca zdala burza — wicher — deszcz — mrok — pustkowie, że niema kogoby zapytać o drogę — — to właśnie jest piękne! Uciekam przed burzą łąkami i ścierniskami, naprzełaj — ku północy... W tem szczerem polu powiał nagle duch niepokoju: coś się musi stać... Po półgodzinnem błądzeniu dojechałem do szosy — do rozstaja, gdzie drogowskaz znaczy szlak ku Bodzentynowi.

A burza ciska piorunami — dudni gromem...

Bodzentyn — miejsce urodzenia malarza Józefa Szermentowskiego — naprowadza widma średniowiecza malowane światłem błyskawic... wojny Konrada Mazowieckiego z Bolesławem V, uczty rozpustne osławionego rokoszanina XII wieku, więźnia Sieradza, Pawła z Przemankowa... I widzę biskupa Bodzantę podnoszącego tę sławną wieś do rzędu miast... W XIV wieku biskup Florjan Mokrski buduje tu zamek i mury warowne, które przetrwały do końca XVIII wieku. Oto ruiny zamczyska majaczą

Tysiące złotych na marne...

Zaledwie kilka lat temu, Zarząd Miejski założył kanalizację na ulicy Kochanowskiego. Były w związku z tem wydatki, nawet poważne, bo idące w dziesiątki tysięcy... i zdawało się, że wszystko jest w porządku.

Tymczasem Wydział Kanalizacji od kilku dni zamienił ul. Kochanowskiego w ruinę. Okazuje się, że przeprowadza się gruntowny remont rur kanalizacyjnych, **albowiem założone przed kilku laty, zrobione były z nieodpowiedniego materjału**, wskutek czego rury te przeciekają. Innemi słowy mówiąc — ci, pod kierunkiem których instalowali rury kanalizacyjne, **nie przewidzieli**, że woda spływająca w dzielnicy, w której znajduje się ul. Kochanowskiego. **posiada inne zgoła właściwości**, zżerające rury w szybkim czasie.

Jak utrzymują w kołach fachowych, ta sama historja grozi instalacjom kanalizacyjnym i w innych dzielnicach a mianowicie od strony Parku Jordana, Parku Krakowskiego i t. d. Jeśli zajdzie potrzeba przeprowadzenia także i tam remontu, wówczas setki **tysięcy złotych, jakie miasto wydało poprzednio na założenie kanalizacji, należy uważać poprostu za wyrzucone, a kasa miejska będzie musiała wydać dodatkowo poważne sumy na założenie nowych rur.**

——oo——

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Czwartek 22: Tymoteusza męcz., Hipolita biskp., Antonina męcz.
Wschód słońca 4.41, zachód 18.46.
Długość dnia 14 godzin i 5 min.

Piątek 23: Filipa Benicjusza wyzn., Flawjana w., Sydonjusza bisk. wyzn.
Wschód słońca 4.42, zachód 18.44.
Długość dnia 14 godzin i 2 min.

——:000:——

ZAMKNIĘCIE KOLONJI I PÓŁKOLONJI LIGI KATOLICKIEJ OKRĘGOWEJ W KRAKOWIE. W sobotę odbyła się w lokalu Stow. Przen. Duszy Chrystusowej w Białym Prądniku uroczystość zamknięcia kolonji i półkolonji Ligi Katolickiej w Krakowie, pozostającej pod protektoratem Księcia Metropolity Krakowskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz. — Czas trwania kolonji w Nawojowej Górze i półkolonji w Białym Prądniku dla łącznej ilości 170 dzieci wynosił 5 tygodni, co bardzo dodatnio odbiło się na stanie zdrowotnym wysłanych dzieci.

WYRODNA MATKA. We wsi Brody, gminy Styków, pow. iłżeckiego, niejaka Marjanna Męka zamordowała swe nowonarodzone dziecko, zaś zwłoki jego zakopała w pobliskim lesie. Dzieciobójczynię aresztowano.

ZWYŻKOWA TENDENCJA CEN MIĘSA. W tygodniu od 10 do 16 bm. spędzono na targowicę w Krakowie: buhaji 162, wołów 50, krów 119, jałówek 93, cielat 492, owiec, kóz i baranów 787, a więc razem 1703 szt. zwierząt. Za jeden kilogram żywej wagi płacono: buhaje od 40—66 gr; woły 50—67 gr; krowy 26—65 gr; jałówki 35—67 gr; cielęta 45 gr do 1 zł; nierogacizna od 85 gr do 1.28, a bitej wagi 90 gr do 1.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1556 sztuk. Spęd bydła i trzody był naogół niewielki, tendencja cen mocna.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; kwaśne 15—18 gr; śmietanka 50 do 60 gr; śmiatana kwaśna 70 gr do 1.20; ser kg. 50—70 gr. masło deser. 3—3.40; kuchenne 2.80—2.90; jaja świeże szt. 6 do 7 i pół gr; buraki kg. 8—10 gr; cebula 15—20 gr; marchew 10—12 gr; pietruszka 20 do 25 gr; seler 30—35 gr; włoszczyzna 20—25 gr; ziemniaki 9—10 gr; ogórki kopa 40—50 gr. pomidory kg. 25—30 gr; kalarepa 4—6 gr; kapusta biała 5 do 6 gr; fasola szpar. żółta 25—40 gr; zielona 15—20 gr; groszek zielony łuskany 50—60 gr; bób litr 20—25 gr; gęś żywa 3—4.50; kaczka 1.50—2.50. kura żywa 2.50— do 4 zł; kurczęta para 1.50—3.50; borówki litr 30 do 35 gr; bruśnice 25—30 gr; gruszki kompot. kg. 40—50 gr; deserowe 60 gr do 1.20; jabłka kompotowe 25—40 gr; deserowe 50—70 gr; maliny ogrodowe litr 70—80 gr; śliwki zwyczajne kg. 30—60 gr; deserowe 60—80 gr. zagraniczne 1.20—1.60; winogrona 2.30 do 2.60; ostrężnice litr 25—30 gr.

SKUTKI NIEWŁAŚCIWYCH WYBRYKÓW MURARZA. Sikora Marja, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 40, zgłosiła na policji, że w dn. 20 bm. niejaki Grabowski murarz, rzucał kamieniami z procy. Jeden z kamieni ugodził przechodzącą w tym czasie córkę Sikorowej, Irenę w oko. Rana oka jest tak poważną, że zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu Sikorównie pierwszej pomocy zabrał ją do szpitala dla dalszego leczenia. Doznała ona skaleczenia źrenicy, wskutek czego grozi jej utrata wzroku.

KRADZIEŻ ROWERU. Dudziak Józef, zamieszkały w Mogile zgłosił policji, że w dniu 20 bm. około godz. 17 skradziono mu rower, który pozostawił bez opieki na chodniku przy ulicy Długiej. Jak się okazuje, mimo tylu przykładów kradzieży rzeczy pozostawionych bez opieki ludzie nie mogą nauczyć się ostrożności.

ZAMYKAĆ OKNA W MIESZKANIU. Kot Józefa, zam. przy ul. Glinianej 10, wychodząc z domu pozostawiła niezamknięte okna w mieszkaniu. Nieostrożność tę wyzyskał nieznany dotąd złodziejaszek, który wszedł przez otwarte okno do mieszkania i skradł Kotowej garderobę damską i męską wartości 205 zł.

ŻER ZŁODZIEJI DWORCOWYCH. W czasie wykupywania biletu kolejowego na dworcu głównym w Krakowie, nieznani sprawcy skradli Landezowi Henrykowi zegarek złoty ze złotym łańcuszkiem marki „Schaffhausen“, wartości 600 zł. Dotychczasowe poszukiwania nie dały rezultatów.

LODA HALAMA I CZAPLICKI W STARYM TEATRZE. — Znakomici artyści warszawscy, którzy we wtorek doznali niezwykle entuzjastycznego przyjęcia ze strony krakowskiej publiczności, wystąpią jeszcze raz w sobotę, 24 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmować będzie obok najlepszych punktów programu pierwszego wieczoru jeszcze szereg rzeczy niewykonywanych w Krakowie, jak taniec japoński, taniec cygański, A ja mam nogi, taniec z op. Carmen, Lunatyczkę, Bo ja tak chcę, któremi Loda Halama oczarowała Warszawę. W wieczorze tym współdziałać będzie baryton opery warszawskiej Jerzy Czaplicki, który wykona szereg sławnych aryj i pieśni. — Bilety wraz z garderobą są do nabycia w kasie Starego Teatru.

——o0o——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Ostatni sygnał“.
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
APOLLO: „Tajemnicza dama“.
SZTUKA: „Z pamiętników detektywa“.
UCIECHA: „Syn marnotrawny“.
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.
lotka“.
ADRIA: „Czerwona dama“. — „Poszukiwaczki złota“.
PROMIEŃ: „Don Juan“. — „Książę Arkadji“.
BAGATELA: „Kochałam go“. Na scenie rewja: „Ostrożnie, żony wracają“.

——:000:——

Powrót woj. Raczkiewicza.

W środę w godz. rannych wrócił p. woj. Wł. Raczkiewicz z Warszawy, dokąd wyjeżdżał w sprawach urzędowych. P. wojewoda był przyjęty przez p. premjera Sławka, oraz uczestniczył w posiedzeniu małego prezydjum światowego Związku Polaków z zagranicy przy udziale delegatów Zjednoczenia Polaków Rzymsko-katolickiego w Ameryce. Na posiedzeniu tem omówiono sprawy organizacyjne.

WOJEWODA KRAKOWSKI W IZBACH SAMORZĄDU GOSPODARCZEGO.

Wojewoda Raczkiewicz odwiedził w towarzystwie radcy Stańkowskiego prezesów Izby Rolniczej Edwarda Kleszczyńskiego, Przemysłowo-Handlowej inż. J. Brzozowskiego i Rzemieślniczej Dr. R. Jahodę-Żółtowskiego. Wojewoda zapoznał się z organizacją krakowskiej Izby Rolniczej i Małop. Tow. Rolniczego, Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rzemieślniczej oraz z całokształtem prac wspomnianej instytucji.

Wczoraj p. wojewoda wyjechał w dalszą podróż zapoznawczą po województwie krakowskiem. W podróży towarzyszy naczelnik wydziału Małaszyński.

289 tys. bezrobotnych.

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 17 sierpnia r. b., wynosiła ogółem **289.774 osoby**, wykazując spadek liczby bezrobotnych w ciągu tygodnia o 5.166 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 110.488 osób.

Sfałszował zamówienie tytoniowe.

W październiku roku ub. Władysław Sularczyk lat 31, zam. na Prądniku Czerwonym, podrobił zamówienie Jana Stępienia do hurtowni tytoniowej, zaopatrując go sfałszowanym podpisem. Dokument ten przedłożył prowadzącemu hurtownię Zygmuntowi Olczakowi, który nie przeglądając szczegółowo zamówienia, wydał Sularczykowi wyrobów tytoniowych na sumę 20 złotych. W kilka dni, gdy Stępień zgłosił się do hurtowni celem uregulowania swoich rachunków wyszło na jaw, że zamówienie, na podstawie którego Sularczyk podjął wyroby tytoniowe jest sfałszowane. Ponieważ Sularczyk nie chciał uregulować rachunku, przeto Stępień zaskarżył go do sądu. Na wczorajszej rozprawie, prowadzonej przez s. s. o. dr. Traczewskiego, Sularczyk przyznał się do popełnionego przestępstwa, przeto sędzia biorąc fakt przyznania się do winy, jako okoliczność łagodzącą, skazał go na karę sześciu miesięcy więzienia. Oskarżał prok. dr. Gajewski.

Poszukiwania za złoczyńcą.

W związku z usiłowanem zabójstwem przodownika służby śledczej Toszy i st. poster. Klisia, który to wypadek wydarzył się onegdaj na plantach Dietlowskich, obok szkoły barakowej, władze policyjne poszukują niej. Sasina Marjana, ur. w r. 1913 w Zakopanem, syna Franciszka i Bronisławy z Jarów. Według relacji organów PP. Sasin dokonał napadu na poster. sł. śled. Cieślę w dniu 10 bm., ten jednak szczęśliwie zdołał ujść z życiem. W chwili. gdy policja wkroczyła do mieszkania przestępcy, Sasin ukrył się a następnie zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje go nadto za włamania dokonane w ostatnich miesiącach na terenie Krakowa.

Tajemnicze zwłoki na torze kolejowym.

W środę około godz. 4 nad ranem na torze kolejowym tuż przy przejeździe na Łobzowie, strażnik kolejowy Goryl Jan w czasie patrolowania toru znalazł zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pociąg.

Przy zwłokach znaleziono dowód osobisty **na nazwisko Hazny Franciszka, lat 50, murarza, zam. w Krakowie przy ul. Zielnej 9.** — Bliższe okoliczności tego tragicznego wypadku dotąd nieznane.

Nowy film propagandowy w Krakowie.

W ostatnich dniach rozpoczęto w Krakowie zdjęcia plenerowe i częściowo w atelier do filmu dźwiękowego „Pan Twardowski“. Będzie to film w pewnej mierze propagandowy o Krakowie. Opracowaniem i reżyserją zajął się krakowski literat, red. Karol Mueller. Twórca „Pana Twardowskiego“ zamierza przedstawić postać Twardowskiego na tle współczesnem. Byłaby to pierwsza tego rodzaju próba połączenia filmu fabularnego z ujęciem awangardowem. Pomysł ten wywołał żywe zainteresowanie w kołach fachowych.

Wypadł z pociągu w Płaszowie.

We wtorek około godz. 22-ej wypadł z pędzącego pociągu na stacji w Płaszowie mężczyzna nieznanego nazwiska. W stanie bardzo ciężkim przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza, gdzie został poddany natychmiastowej operacji. Z uwagi na bardzo groźny stan chorego, który leży nieprzytomny, nie udało się stwierdzić jego identyczności.

Sport

AMERYKAŃSCY LEKKOATLECI W WARSZAWIE. W dniach 7 i 8 września odbędą się w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 6 amerykańskich lekkoatletów. Na zawodach tych dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków; m. in. Kucharski walczyć będzie na 800 m. z Robinsonem. Przeciwnikiem Schneidra i Morończyka w tyczce będzie Sefton względnie inny tyczkarz amerykański. — Przyjeżdża następnie sprinter amerykański Andersen (10.4 na 100 m.) oraz miotacz i skoczek.

PIERWSZE WYNIKI NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH POLSKI. W tenisowych mistrzostwach Polski, odbyły się w poniedziałek jedynie spotkania juniorów. W grze dziewcząt niespodzianką była porażka faworytki Chojnówny z Klimaszewską 4:6 6:4 6:4. W doublu juniorów Jędrzejewski i Hofman wygrali z Ks. Tłoczyńskim i Zakrzewskim 2:6 6:4 6:3. W singlu juniorów spośród 40 zawodników największe szanse wejścia do ćwierćfinałów mają Ks. Tłoczyński, Połomski, Kostecki, Tenenbaum, Strzelecki i Gottschalk.

---

w świetle błyskawic. Dziwne ich kształty: olbrzymi złom muru jakoby postać króla Władysława Jagiełły, który tędy właśnie z Łysej Góry ciągnął z rycerstwem pod Grunwald (19. VI. 1410)... a tam jakby zakamieniały kardynał Zbigniew Oleśnicki — założyciel gotyckiej kolegjaty pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny (1440)... a obok niego biskup Trzebicki — fundator ratusza bodzentyńskiego (1670), po którym od r. 1832 ani śladu nie zostało...

Noc już zapadła — burza przeszła — zgasły błyskawice i na źrenicach moich zgasła średniowieczna kolorowa wizja Bodzentyna...

Piaszczystą drogą mijam u stóp góry Świętej Katarzyny schronisko imienia Stefana Żeromskiego, które tu ku wygodzie turystów pobudował p. Dziaczkowski. Noc już późna, więc omijam dom miłego gospodarza i mojego kolegi redakcyjnego — ale niech się z tego nie cieszy... nie ominie go jutro moja wizyta, a mnie nie ominą pyszne jabłka z jego sadu, o których mi często cuda opowiadał... Zatem przez Wlików i Ciekoty — wzdłuż Radostowej — zajeżdżam do Mąchocic. Tu w licznym a miłym gronie „letników“ znajdę dach nad głową i wygodne leże na tymczasowy spoczynek...

Noc czarna, że i końskiego ogona nie dojrzeć — nie widać nic. Jeno lipy w Ciekotach i lasy mąchocickie szumią mi nad głową przeciągle i ponuro: wracaj... powracaj...

I nazajutrz, zaraz z południa, poszedłem przez szczyty Radostowej, pokrytej pachnącem w słońcu wrzosem, ku Świętej Katarzynie. Widać stąd kraj młodości Żeromskiego: Ciekoty. Niema już śladu z onego dworu, który stał u rozstaja — jeno te kilka stodół i lipa znaczą dawne obejście dworskie, skąd dwunastoletni poeta, z flintą na ramieniu, wychodził na polowania... Omijam w dole Wilków i przez śliczną, pełną słowiańskiego uroku wieś Krajno — położoną jak Rzym na siedmiu wzgórzach — dochodzę do Świętej Katarzyny. Nasamprzód obmywam oczy i spalone słońcem czoło wodą z bijącego źródełka św. Franciszka — wchodzę do onej znanej, bielonej kapliczki, gdzie przykryty szkłem podpis Żeromskiego — znaczę się krzyżem świętym na mogiłach powstańców — obchodzę klasztor, który biskup krakowski, Jan Rzeszowski w r. 1478 założył dla O. O. Bernardynów (z początkiem XIX wieku przejęły go S. S. Bernardynki po spaleniu się klasztoru w Drzewicy) — — i strudzony wreszcie wdecham całą piersią szum i zapach jodłowej puszczy...

W końcu: po trudach wycieczki chwilowy odpoczynek w zaciszu domu państwa Dziaczkowskich — i owe legendarne, słodkie, soczyste jabłka po długiej spiekocie słońca...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Życie gospodarcze.

Reorganizacja Banku Spółek Zar.

Zmniejszenie kapitału zakładowego o 15 milj. zł.

Odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych, na którem zarząd złożył sprawozdanie z czynności Banku w r. 1934.

Walne zgromadzenie akcjonarj. uchwalono zwołać na dzień 27 września b. r., przyczem władze Banku postanowiły przedłożyć walnemu zgromadzeniu bilans, przewidujący sprowadzenie aktywów Banku do dzisiejszych realnych wartości. Całkowite wysanowanie bilansu Banku, stwarzające nowe zdrowe podstawy dla dalszego rozwoju instytucji, ułatwione zostało **przez zapewnione przyjęcie wszelkich wierzytelności rolniczych Banku przez Bank Akceptacyjny.**

Ponadto postanowiono przeprowadzić odpowiednie odpisy na wierzytelnościach nierolniczych, jak również na posiadanych papierach wartościowych, akcjach oraz nieruchomościach. W wyniku tych odpisów **uchwalono zmniejszyć kapitał zakładowy Banku o 15 miljonów złotych oraz odpisać kapitał zapasowy.** Jednocześnie postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy do pierwotnej jego wysokości, t. j. o 15 milj. złotych do 20 milj. złotych, przyczem pokrycie nowej emisji akcyj w pełnej wysokości 15 milj. złotych jest już zapewnione. Dopływ nowych kapitałów gotówkowych i ugruntowanie rentowności zapewniają dalszy zdrowy rozwój Banku, jako wielkiej instytucji kredytowej stanu średniego, w którym to kierunku Bank Związku Spółek Zarobkowych będzie w przyszłości specjalnie nastawiony.

O ustalenie zarobków robotników rolnych.

Instrukcja Ministerstwa Opieki Społecznej.

Ubezpieczenie pracowników rolnych, **unormowane zostało przez ustawę o ubezpieczeniu społecznem w sposób odmienny od ubezpieczenia pracowników przemysłowych;** to też konieczne jest wydanie dla tej grupy ubezpieczonych odrębnych przepisów wykonawczych. Między innemi ustalenie zarobków robotników rolnych dla wymiaru świadczeń pieniężnych **oparte jest na zupełnie innych zasadach, niż ustalanie zarobku pozostałych grup pracowników.** Podstawę wymiaru renty dla robotników rolnych stanowić mają w myśl ustawy zarobki zryczałtowane, ustalane odrębnie dla poszczególnych województw przez urzędy wojewódzkie.

Podstawę dla prac urzędów wojewódzkich ma stanowić, zgodnie z przepisami ustawy, **wydana w tym celu specjalnie instrukcja Ministerstwa Opieki Społecznej.** Instrukcja ta jest obecnie **przedmiotem prac Ministerstwa Opieki Społecznej.**

W instrukcji przewidziany jest podział robotników rolnych **na grupy według płci i wieku, —** w ten sposób, żeby każdy robotnik rolny, który ulegnie wypadkowi w młodszym wieku, otrzymywał w miarę wzrostu lat **podwyżkę renty.** Podwyżka ta polega na tem, że robotnik rolny mający prawo do renty otrzymuje każdorazowo rentę nie według zarobku faktycznie przezeń pobieranego w okresie wypadku, ale **według zarobku, jaki jest przyjęty za podstawę wymiaru rent dla pracowników w tym samym co uszkodzony w danym okresie — wieku.**

Oznacza to podwyżkę rent dla pracowników, którzy ulegli wypadkowi w młodszym wieku i których zarobek w okresie wypadku był znacznie niższy od zarobku, przyjętego za podstawę wymiaru dla grup, do których należą starsi robotnicy rolni.

Jednocześnie z powyższą instrukcją **przygotowywane jest rozporządzenie, które unormuje sposób ustalania rent i wartości naturaljów wchodzących w skład zarobków pracowników rolnych.** Niezależnie od znaczenia, jakie będzie miało to rozporządzenie dla obliczenia wyżej omówionych ryczałtowych zarobków pracowników rolnych, stworzy ono jednolitą podstawę dla prac z zakresu badań zarobków pracowniczych w rolnictwie.

Chłodnia dla 5 miljonów kg. śledzi.

W porcie rybackim w Gdyni przystąpiono do budowy chłodni śledziowej. Chłodnia będzie 3-piętrowa, a pomieszczenia jej są obliczone na około 5.000 ton tak, że jednorazowo będzie można złożyć na przechowanie **około 5 miljonów kg. śledzi.** Budowa chłodni ma potrwać około roku.

Za darmo finansujemy gospodarkę Niemiec i Rumunji.

Według doniesień z Berlina, umowa handlowa polsko - niemiecka została już sfinalizowaną, o ile idzie o sprawę eksportu polskiego drzewa i bydła. W myśl ustalonych zasad Polska miałaby otrzymać kontyngent na kilka (około 6.000) świń. Sprawę rozrachunków i płatności za polski eksport do Niemiec załatwiono podobno zgodnie z interesami strony polskiej.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa wypłaty przez Niemcy Polsce należnych **jej** za uskuteczniony eksport towarowy sum, jest obecnie najważniejszem zagadnieniem między obu krajami. Dotychczas Polska wychodziła na stosunkach handlowych z Niemcami fatalnie, jak to stwierdza także i „Polska Zbrojna“ — omawiając w ostatnim numerze paradoksy w handlu międzynarodowym.

Regularne płacenie długów przez państwa staje się obecnie rzeczą coraz rzadszą. Różne kombinacje rozrachunkowe i kompensacyjne nie dają pełnych wyników. Kraj taki, jak Polska, której również odbiorcy jej towarów nie płacą staje się „kozłem ofiarnym“ i **w rezultacie finansuje za darmo cudze gospodarstwo.** Gdyby to jeszcze chodziło o państwo, które stać na to, ale Polska niema oczywiście pieniędzy na to, **by pożyczać za darmo obcym państwom sumy, sięgające dziesiątki miljonów.**

Niemcy są nam winne **przeszło 30 milj. RM., na których spłacenie narazie niema widoków,** a my regulujemy wszelkie rachunki z nimi.

Rumunja miała spłacić swe długi towarowe przez przydzielanie dewiz **w wysokości 15 proc. wartości wywozu do Polski.** Jako zabezpieczenie służyć miała nadwyżka przywozu z Rumunji nad wywozem do Rumunji, gromadzona w Polskiem Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego. **Tymczasem wywieźliśmy więcej do Rumunji, niż Rumunja do Polski i nie powstała żadna nadwyżka dla Rumunji, którąby można było wziąć na zapłacenie starych należności.** Przytem sytuacja Banku Rumuńskiego nie pozwala na łudzenie się, że potrzebne dewizy zostaną przydzielone.

Utworzone przez bilans handlowy saldo jest konieczne dla wyrównania naszego ujemnego bilansu płatniczego. Poważna część niejednokrotnie ciężkiemi ofiarami zdobywanej nadwyżki eksportowej **grzęźnie w bankach emisyjnych Niemiec czy Rumunji.**

Rok urodzaju.

TEGOROCZNE ZBIORY W EUROPIE WYPADŁY LEPIEJ NIŻ W ROKU UBIEGŁYM.

Międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie ogłosił interesujący biuletyn o najnowszych oszacowaniach tegorocznego zbioru zbóż w Europie i w najważniejszych krajach zamorskich. Okazuje się, że **naogół zbiory dały lepsze wyniki niż w roku ubiegłym.** Zbiór pszenicy jest oceniany na **435 do 440 miljonów cetnarów,** podczas gdy w roku ub. wynosił 430 miljonów. Także i jakość pszenicy podniosła się znacznie. Równie pomyślnie brzmią relacje **o zbiorach żyta,** które wypadły także korzystniej niż w ub. roku. Poprawa wyniku zbiorów żyta zaznaczyła się głównie dzięki temu, że w dwu najważniejszych dla tej produkcji krajach t. j. **w Niemczech i w Polsce, zbiory obecne wypadły lepiej, niż zeszłego roku.** Także kraje północno-europejskie spodziewają się, że zbiór żyta będzie u nich zadowalający. W innych krajach Europy obraz ten przedstawia się niejednolicie.

Zbiór **jęczmienia** w większości krajów europejskich wypadł lepiej w tym, niż w ubiegłym roku. To samo odnosi się i do **owsa.**

W Sowietach zbiór pszenicy zapowiada się tak dobrze, iż przypuszczalnie będą one mogły w tym roku artykuł ten eksportować.

Prasa włoska podaje szczegóły umowy węglowej polsko-włoskiej stypulującej sprzedaż 100.000 ton polskiego węgla wzamian za włoskie cytryny i inne towary.

Kilogram winogron — 2 grosze.

Obfity urodzaj w Marokku. — Olbrzymie obszary niewyzyskanego urodzaju.

Dzięki nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie w b. r. urodzaj winogron w Marokku przedstawia się bardzo pomyślnie. Jednakże nadmiar owocu przyczynił się do **niebywałego spadku** cen. Obecnie za 1 kg. winogron płacą **około 5 centimów, t. j. niespełna 2 grosze.** Ponieważ liczba odbiorców nie powiększyła się, **zmusza to wielu plantatorów do pozostawienia winogron niezebranych, aby uniknąć wydatków na robociznę i kosztów przechowania zbiorów.** Okręgi Fezu, Meknesu i Oudjda posiadają **całe obszary niewyzyskanego urodzaju.**

W związku ze skurczeniem się zbytu na winogrona oraz jednoczesnem powiększeniem się plantacyj winnych, władze protektoratu francuskiego wydały **zakaz zakładania nowych winnic,** oraz postanowiły, że na odświeżanie starych plantacyj potrzebne będzie uzyskanie nowych zezwoleń.

Sprawy szkolne.

STUDJA SPÓŁDZIELCZE NA UNIW. JAG.

W celu kształcenia pracowników większych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz celem popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w r. 1924 na podstawie odrębnego statutu, Państwowy roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniw. Jag., przy współudziale profesorów U. J. i Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją prof. Dra Stef. Surzyckiego. Uniwersytet Jagielloński dostarcza Kursowi odpowiednich sal na wykłady.

Kurs rozpoczyna się 8 października i trwa do końca czerwca następnego roku w trzech trymestrach.

Program nauk przewiduje m. i. następujące wykłady: Nauka o spółdzielczości, Rachunkowość kupiecka i spółdzielcza, Nauka kalkulacji, Biologiczne podstawy spółdzielczości, Technika handlowa i t. d.

Przez cały rok w soboty wycieczki geograficzno - gospodarcze i spółdzielcze.

Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymagane świadectwo dojrzałości szkoły średniej. Słuchacze Kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych Wydziałów i szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego Uniw. Jag.

ROZPORZĄDZENIE O ROKU AKADEMICKIM 1935/36.

W ostatnim Dzienniku urzędowym min. W. R. i O. P. ukazało się rozporządzenie, podpisane przez sekretarza stanu w tem ministerjum, prof. Chylińskiego. Rozporządzenie to dotyczy terminów, wiążących władze akademickie dla podjęcia pracy w zbliżającym się roku akad. 1935/36.

Rok akademicki rozpoczyna się dnia 1 września. Dnia 28 września kończą się egzaminy i zastępujące je kolokwia obowiązujące. Od dnia 23 września do dnia 5 października włącznie przeprowadza się wpisy kandydatów, badania dokumentów i stopnia przygotowania kandydatów do studjów na danym wydziale. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się dnia 7 października.

Podział roku akademickiego 1935 na semestry lub trymestry, przyjęty w każdej szkole akademickiej, przerwy między semestrami i trymestrami, oraz terminy egzaminów pozostają bez zmian.

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 września 1935 r. i obowiązywać będzie do dnia 31 sierpnia 1936 r.

JEDNOLITE LEGITYMACJE DLA WSZYSTKICH SZKÓŁ.

Od dnia 1 września wprowadzone będą nowe jednolite legitymacje dla wszystkich szkół i uczelni, będących na prawach szkół państwowych i publicznych.

Zastąpią one różne zaświadczenia, matrykuły i legitymacje. Nowe legitymacje zapewnią jednolitość przy stosowaniu wszelkiego rodzaju ulg i pozwolą na lepszą kontrolę uprawnień.

W okresie przejściowym dawne matrykuły i legitymacje oraz zaświadczenia zachowają ważność.

Jak mają postępować lekarze przy ubieganiu się o posady?

W myśl uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Izby Lekarskiej kodeksu deontologji lekarskiej, lekarzowi nie wolno zabiegać o posadę, zajmowaną przez innego lekarza, chyba za jego zgodą lub po jej formalnem wypowiedzeniu dotychczasowemu lekarzowi. Przy przyjmowaniu posady, lekarz powinien stosować się do norm pracy i płacy, ustalonych przez izby lekarskie.

Nie wolno pobierać lub dawać odstępne w jakiejkolwiek postaci za oddanie praktyki lekarskiej lub zajmowanych posad, ani uczestniczyć w zyskach za wyrobienie stanowiska lub przekazywanie chorych. Niedopuszczalne jest staranie się o posadę przez zaofiarowanie tańszych lub bezpłatnych usług.

Nie wolno dla korzyści osobistych przełamywać solidarności zbiorowych wysiłków organizacji lekarskich w ich dążeniach do zapewnienia lekarzom należnego stanowiska oraz odpowiednich warunków pracy i płacy. W wątpliwych wypadkach decyduje opinja Izby lekarskiej.

Ostatnia zasada jest szczególnie ważna w okresie pertraktacji o warunki pracy i płacy w Ubezpieczalniach społecznych.

Kolej odpowiada nietylko za katastrofę ale i za grożące niebezpieczeństwo.

Sąd Najwyższy rozpatrywał niezmiernie ciekawą sprawę o odszkodowanie za wypadek kolejowy, jaki wydarzył się pewnej pasażerce w pociągu pod Dęblinem. P. Wanda Krupka spostrzegła, wyglądając przez okno, **iż na tym samym torze, po którym jechał pociąg, w którym się znajdowała, biegnie z przeciwnej strony inny pociąg. — Katastrofa wydawała się nieunikniona.** — Przestrzeń pomiędzy dwoma pociągami, zmierzającemi ku sobie, zmniejszała się coraz bardziej. — Pasażerka, nie czekając na zderzenie pociągów, wyskoczyła w biegu. Doznała przy upadku złamania kończyn dolnych.

Katastrofa jednak nie nastąpiła — maszyniści w ostatniej chwili zdołali zahamować lokomotywy i do zderzenia pociągów nie doszło. Skończyło się wszystko tylko na strachu.

P. Wanda Krupka wystąpiła przeciwko dyrekcji kolei z powództwem 5.000 zł. o odszkodowanie za złamanie nóg podczas wyskoczenia z pociągu.

Sąd okręgowy i sąd apelacyjny odrzuciły jednak powództwo pasażerki, wychodząc z założenia, iż katastrofy kolejowej nie było i że p. Krupka została poszkodowana z własnej winy.

Sąd Najwyższy, natomiast, do którego odwołała się pasażerka, uznał, **iż stanowisko sądów było niesłuszne,** gdyż fakt zmierzających ku sobie pociągów oznaczał bezsporne niebezpieczeństwo dla pasażerów. Brak katastrofy nie uchyla odpowiedzialności kolei za ewentualne wypadki, jakie mogą **mieć miejsce** w obliczu niebezpieczeństwa. Instynkt samozachowawczy nakazuje w tych wypadkach ratować się i jeśli pasażerka została **podczas** próby wydostania się z takiego **pociągu** poszkodowana, to odpowiedzialność za to ponosi kolej.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy **uznał powództwo o odszkodowanie za słuszne** i uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego.

Roczne moratorjum dla rolników?

Warszawa, 28. 8. (Tel.). Izby rolnicze wystąpiły do władz centralnych z prośbą o **wprowadzenie rocznej przerwy w płaceniu przez rolników rat z tytułu ogłoszonej w roku ubiegłym ustawy oddłużeniowej dla rolnictwa.** W myśl przepisów wspomnianej ustawy, dług rolników został rozłożony na okres 14 lat, a płatność pierwszej raty przypadła na 1. kwietnia, druga zaś na 1. października r. b. Ustawa wprowadziła rygor, a o ile rolnik nie wpłaci 2 kolejnych rat, **traci wszelkie przywileje korzystania z ulg.** Prośbę o wprowadzenie rocznej przerwy w płaceniu przez rolników wspomnianych rat Izby rolnicze motywują wobec władz państwowych argument, **że wielu rolników nie będzie mogło zapewne uiścić rat, skutkiem niskich cen płodów rolnych.**

Spowodowałoby to utratę przywilejów, przy znanych rolnikom przez ustawę oddłużeniową.

Władze zainteresowane **odniosły się życzliwie do tej prośby i można** przewidywać, że **rząd wprowadzi roczną przerwę.**

Rokowania handlowe z Niemcami.

Warszawa, 21. 8. (Telef.). Wiadomości o merytorycznem zakończeniu polsko-niemieckich rokowań o układ handlowy, jakie pojawiły się w części prasy, **nie znajdują na razie potwierdzenia.** Przeszkadza zakończeniu rokowań chęć Niemiec **włączenia do rokowań handlowych sprawy spłaty należytości, przypadających za tranzyt niemiecki przez Pomorze.** Ponadto nie został uzgodniony ostatecznie **przydział dewiz za import polski do Niemiec.** Niemcy pragnęłyby uregulować **należytości** za przywóz z Polski dewizami w ramach **przy**znanych na ten cel kontyngentów, ale **jedynie** w równej wysokości sum przekazanyhc **go**tówką przez importerów polskich do Niemiec. **Obrót kredytowy** miałby być według żądania Niemiec z tego wyłączony.

—oOo—

Na odcinku wyborczym.

P. Premjer o agitacji wyborczej.

Warszawa, 28. 8. (Tel.). Prezes Rady ministrów płk. Walery Sławek przyjął redaktora **„Gospodarza Polskiego“,** który go zapytał: **Jaka będzie agitacja przy obecnych wyborach?**

Premjer Sławek: Najlepiej **żadna.** Wyborcy sami będą wiedzieli, do którego z kandydatów mają największe zaufanie. **Agitacja mogłaby tylko zamącić ten zdrowy sąd.** Wśród kandydatów człowiek porządny i skromny nie będzie się chwalił, a innych oczerniał. Taki zaś, co będzie to robił, napewno najmniej na zaufanie zasługuje. Do pracy w Sejmie trzeba ludzi sumiennych i sprawiedliwych, **a nie takich, co się chwalą** i o mandat sami zabiegają.

Redaktor: W jaki sposób wyborca, który postawionych kandydatów na posłów może **nie zna, ma wśród nich wybrać?** Czy nie dobrze by było, aby „Gospodarz Polski“ umieścił **bezstronny opis kandydatów każdego okręgu.** Wtedy każdy będzie lepiej wiedział, na kogo głosować.

Premjer Sławek: Byłoby dobrze, ale to musi być opis **bezstronny.** Można o każdym kandydacie powiedzieć, kto on jest, ale nie robić z tego agitacji.

ZRZECZENIA I KANDYDATURY.

Warszawa, 21. 8. (Tel.). Według obiegających pogłosek, wybrany na kandydata w okręgu miasta Wilna b. pos. **Birkenmayer zrzekł się tego mandatu,** albowiem obejmuje stanowisko **naczelnika wydziału bezpieczeństwa** w województwie wileńskiem.

Do Senatu z województwa **wołyńskiego** kandydować będzie b. premjer **Jędrzejewicz,** b. min. **Staniewicz i Masłow. Były poseł Bogusławski,** który zabiegał o mandat senatorski, nie będzie kandydował.

Warszawa, 21. 8. (Tel.). Prawie wszyscy kandydaci na posłów do Sejmu nadesłali do dnia 19-go, t. j. do odpowiedniego terminu **oświadczenia, wyrażające zgodę na kandydowanie.** — Od kilkunastu posłów oświadczenia takie nie nadeszły. Należą do nich m. i.: Wacław **Święcki** z Częstochowy, dwaj członkowie związku młodych narodowców, jedyni kandydaci tego związku, **Christian i Stahl** ze Lwowa, Jan **Dąbrowski** z Brzeżan, **dr. Jeszke** z Poznania, b. minister **Trzciński,** sekretarz **Schab** z Torunia i Teodor **Baldman** z Gdyni.

Czy zapowiedź zaboru Mongolji?

Tokio (PAT.). Wzrost bandytyzmu w prowincji Czin-czeu w Mongolji wewnętrznej staje się niepokojący. 2.000 bandytów oblega miasto Tumute. Oddziały wojsk japońskich śpieszą z pomocą zagrożonemu miastu.

Słuszne zażalenia Abisynji.

Addis Abeba, (PAT.) Tutejsze koła urzędowe zdradzają **coraz większe zaniepokojenie intensywnemi zbrojeniami Włoch.** W kołach tych oświadczają, iż Abisynję dotyka boleśnie wydany **przez rozmaite rządy zakaz wywozu broni do Abisynji.** Uzasadnienie tych zarządzeń względami neutralności, stanowi **faworyzowanie wielkiego państwa na niekorzyść małego.** Koła te ubolewają również, że choć Abisynja zwróciła się do Ligi Nar. o przysłanie na jej granice **neutralnych obserwatorów,** celem stwierdzenia, z której strony zagraża niebezpieczeństwo napaści, Liga do tej pory nie wydała żadnych decyzyj w tej mierze.

—oOo—

Gwałtowny wzrost awjacji włoskiej.

Rzym (PAT). „Gazeta oficjalna“ zamieszcza dekret, dotyczący **uzupełnienia kadr personelu awjacji wojskowej.** Nowe kadry zostały znacznie zwiększone. Liczbę generałów eskadry podniesiono z 2 do 5, z generałów dywizji z 1 do 7, generałów **brygady** z 10 do 21, pułkowników z 22 do 68, podpułkowników z 57 do 166, majorów z 43 do 160, **kapitanów z 93 do 676.** Podobnie wszystkie rodzaje służby związane z lotnictwem zostały znacznie zwiększone,

Czy zamachowcy albańscy?

Rzym, (PAT.) Dziennik **„Messaggero“** donosi z Bari, że szalupa strażnicza „Due Fratelli“ wysadziła na ląd w Mola **5 Albańczyków, uratowanych z tonącej łodzi na wodach albańskich.** Przy śledztwie Albańczycy oświadczyli, że byli **zamieszani w rozruchach,** jakie wydarzyły się w Albanji w dn. 14 sierpnia. W bagażu ich znaleziono **karabiny, pistolety automatyczne i zapasy amunicji.** Istnieje możliwość, że uratowani Albańczycy brali **udział w zabójstwie gen. Ghilardi.**

Cyklon w Tunisie.

Tunis. (PAT). Północna część Tunisu nawiedzona została przez cyklon, który poczynił wielkie spustoszenia w winnicach. **Ofiarami** cyklonu padło kilku rannych.

ZAMORDOWANO AMERYK. NIEMCA, MILJONERA.

Meksyk (PAT). Z Costa-rica donoszą, że miljoner **Albert Gonglazer Lenmann** z pochodzenia Niemiec został zamordowany **przez bandytów w swoim majątku.** Podejrzewają, że jest to zemsta komunistów, którzy usiłowali wymusić od niego **fundusze na propagandę.**

30 tys. żydów niemieckich w Palestynie

Lucerna (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie **10-go kongresu sjonistów.** W obradach bierze udział 500 delegatów, przysłuchuje się im przeszło 2000 sób. Przewodniczący zagaił posiedzenie, witając wybitnych gości, którzy zaszczycili swą obecnością otwarcie kongresu. W imieniu Szwajc. Rady Związkowej powitał kongres dr. Walther. Przedstawiciel poselstwa brytyjskiego w Berlnie odczytał **pismo brytyjskiego ministra kolonji,** który zapewnia, iż W. Brytanja będzie **nadal popierała wszelkiemi środkami rozwój Palestyny.** Wys. komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich **James Macdonald** oznajmił, iż dzięki organizacjom sjonistycznym **Palestyna mogła przyjąć 30 tysięcy żydów niemieckich.**

Posiedzenie zakończyło się przyjęciem sprawozdania Sokołowa w sprawie położenia **żydów na całym świecie. Sokołow** dłużej zatrzymał się i obszerniej omówił ruch antysemicki w Niemczech.

Komintern zakończył kongres.

Moskwa (PAT). Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie **7-mego kongresu kominternu.** Kongres jednomyślnie uchwalił przedłożone rezolucje, **wybrał komitet wykonawczy z 45 członków oraz 33 kandydatów do komisji kontrolującej.**

— * —

Warszawa, 21. 8. (Telef.). Z Moskwy donoszą: O północy zakończyły się obrady trzeciej Międzynarodówki, które trwały przeszło 3 tygodnie. Na ostatniem posiedzeniu krótkie przemówienie wygłosił komunista bułgarski **Dymitrow,** który od samego początku obrad odgrywał rolę **pełnomocnika Stalina,** desygnowanego na kierownika komitetu wykonawczego Kominternu. Dymitrow podkreślił z naciskiem, że głównem zadaniem międzynarodowego ruchu komunistycznego jest **przywrócenie jednolitości dążeń rewolucyjnych proletarjatu, celem obalenia kapitalistycznego ustroju społecznego na świecie.** Przemówienie Dymitrowa zostało przyjęte oklaskami i śpiewem Międzynarodówki. W chwili zakończenia obrad wszyscy zgromadzeni **podnieśli zaciśnięte pięści w górę,** co miało być symbolem zapowiedzi walki o ustrój komunistyczny.

„Dar Pomorza w Antwerpji.

Bruksela. (PAT). Do Antwerpji przybył okręt **szkolny „Dar Pomorza“. Na powitanie** statku **przybył do portu** konsul Gajdziński. **Oficerowie i uczniowie udali się do Brukseli** celem zwiedzenia wystawy. Poseł R. P. Jackowski wydał przyjęcie na cześć gości.

KONGRES ZWIĄZKU UBEZPIECZEŃ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Bruksela, 21. 8. (Tel.). W wielkiej sali bankietowej wystawy **odbył się kongres narodowego związku ubezpieczeń chrześcijańskich. W kongresie wzięli udział członkowie episkopatu z kardynałem van Roey,** arcybiskupem **Malines na czele, kilku ministrów, kilku senatorów, deputowanych i przedstawicieli elity umysłowej Belgji. Kongres otworzył** prezes **związku sen. Clercq.** W kongresie wzięło udział **przeszło 2000 delegatów z całej Belgji.**

CIAŁO W. POSTA W OJCZYŹNIE.

Nowy Jork (PAT). Ciało **Wiley Post'a** przywieziono na samolocie do Oklahomy, zostało przeniesione do gmachu rządowego wśród tłumów ludności.

TAJEMNICZY POŻAR W MONACHJUM.

Monachjum (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł **pożar w gmachu konsulatu szwajcarskiego. Spaliła się winda i część lokalu. Dwaj strażacy przy gaszeniu ognia odnieśli ciężkie poparzenia.**

Wybito szybę w ambasadzie niemieckiej.

Warszawa. (PAT). W dniu 20 bm. **pewien** bezrobotny wybił szybę w **gmachu ambasady** Rzeszy. Został on natychmiast **aresztowany.** Oporu przytem policji nie stawiał, **odmówił** jednak wszelkich zeznań co do pobudek **swego** czynu.

W związku z powyższem zastępca **dyrektora** protokołu dyplomatycznego **Aleksander Łubieński wyraził dziś niemieckiemu charge d'affaires** radcy Schliepowi **ubolewanie w** imieniu p. min. spraw zagr.

Związek wolnych zawodów.

Warszawa, 21. 8. (Telef.). Z inicjatywy **Koła lekarzy polskich i Koła adwokatów Rzplitej odbyło się zebranie przedstawicieli lekarzy oraz adwokatów,** na którem postanowiono powołać do życia **związek wolnych zawodów.** Postanowiono zwrócić się o **przystąpienie** do związku reprezentacyj **innych** wolnych zawodów, jak literatów, **dziennikarzy,** notarjuszy, inżynierów i t. d.

O NOWĄ TARYFĘ DLA AUTOBUSÓW.

Warszawa, 21. 8. (Telef.) Związek **właścicieli** autobusów wystąpił z **memorjałem** do rządu **przeciwko ograniczeniom, które czynione są koncesjonarjuszom autobusowym.** Właściciele autobusów skarżą się, **że władze** kolejowe żądają, aby **taryfa jazdy** pasażerskiej **nie była niższa od ceny biletu kolejowego trzeciej klasy** we **wszystkich** miejscowościach, gdzie poza **połączeniem** autobusowem istnieje komunikacja kolejowa. Ustalono dla autobusów **minimalne stawki za przewóz towarów,** wynoszące 24—31 groszy za tono-kilometr.

MINISTER AUSTRALJI OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, (PAT). Wczoraj opuścił Warszawę udając się do Pragi czeskiej minister do spraw traktatowych Australji p. **Henri Gullett** po zakończeniu tygodniowych przyjaznych rozmów, dotyczących **stosunków gospodarczych polsko-australijskich.** W toku tych rozmów zostały ustalone **ogólne podstawy traktatu handlowego.** Dalsze negocjacje zostaną podjęte później.

CIĄGNIENIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa, 21. 8. (Telef.). Pierwsze **ciągnienie pożyczki inwestycyjnej zostało wyznaczone na 2 września.** Premje przypadną w wysokości 2,300.000 zł. Wśród 1400 wygranych znajduje się premja w wysokości **pół miljona,** 250.000 i 160.000 zł.

Warszawa, 20. 8. (Tel.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano sprawy **motoryzacji kraju.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. 8. (Telef.). Dewizy: Belgja 89.15, Holandja 357.50, Londyn 26.29, Nowy Jork 5.27, Paryż 34.99, Praga 21.94, Szwajcarja 272.70, Sztokholm 135.60, Włochy 43.40, Berlin 213. Obroty dewizami małe. Tendencja dla dewiz utrzymana.

W obrotach prywatnych dolar 5.26, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9.04, **marka** 174.50, funt szterlingów 26.27. Tendencja dla akcyj słabsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: dillonowska 75, miasta **Warszawy** 73.50.

Papiery: Stabilizacyjna 65, premjowa dolarowa 53.45, konwersyjna 67.50, dolarowa 6 proc. 82.75. Listy i obligacje bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 92.25, Lilpop 9.15.

Z ostatniej chwili.

Hiszpanja wzmacnia załogi w portach.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Madrytu, że w szeregu miast **andaluzyjskich,** a w szczególności **w Kadyksie oddziały wojskowe gotowe są do wymarszu. Jest rzeczą możliwą, że część tych oddziałów** odjedzie dziś w nocy lub o świcie celem wzmocnienia posterunków i garnizonów **we wszystkich punktach** wybrzeża **na północ od cieśniny Gibraltarskiej. Jak się** zdaje zarządzenia te podyktowane zostały nie ze względu na możliwość jakichś nadzwyczajnych wypadków, lecz są one **wyrazem troski władz o zapewnienie poszanowania neutralności Hiszpanji.**

—oOo—

AGATA CHRISTIE 19

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

— Niema dowodu, aby był zgubiony, — rzekła Nick.

— Zapewne, lecz nie ma wielkiej nadziei. Powiedzmy jedna szansa na tysiąc. Biedny, szalony Seton!

— Zwano go zawsze szalonym Setonem, prawda? — spytała Fryderyka.

Lazarus skinął głową.

Pochodzi z rodziny niezrównoważonej. wuj jego, sir Matthew Seton, który zmarł tydzień temu, był całkiem nerwowy.

— Czy to nie ten szalony milioner, który utrzymywał rezerwaty dla ptaków?

— Tak, kupował wyspy. To był wielki wróg kobiet. Po zawodzie sercowym rozkochał się na pociechę w historji naturalnej.

— Dlaczego twierdzi pan tak stanowczo, że Michał Seton nie żyje? — Powiedziała Nick. — Nie wiem, czemu mielibyśmy stracić wszelką nadzieję.

— Daruje pani, — odrzekł Lazarus, — zapomniałem całkiem, że go pani znała.

— Obie z Fredą spokałyśmy go w Touques zeszłego roku. Był nadzwyczajny, prawda Fredo?

— Czemuż to pytanie, moja droga? To był twój flircik a nie mój. O ile pamiętam wziął cię kiedyś na swój samolot, prawda?

— Owszem, do Scarborough. Cudowna wycieczka!

— Czy pan już latał samolotem, kapitanie Hastings? — zapytała mię banalnie Maggie.

Musiałem wyznać, że moja praktyka samolotowa ograniczała się do przelotu z Londynu do Paryża.

Nagle Nick zerwała się okrzykiem:

— Ach, oto telefon! Nie czekajcie na mnie, zaczyna być późno a zamówiłam sobie numerów co niemiara.

Gdy odeszła od stołu spojrzałem ukradkiem na zegarek, była właśnie dziewiąta. Podano deser i porto. Poirot i Lazarus zaczęli mówić o sztuce. Lazarus utrzymywał, że obrazy mają teraz wielki pokup na rynkach. Potem przeszli na temat dekoracyj i mebli.

Starałem się wciągnąć w rozmowę Maggie, lecz wyznaję, że ta młoda osoba nie ułatwiła mi zadania. Nie twierdzę, aby była niemiła, lecz jej odpowiedziom brakowało żywości i dowcipu.

Fryderyka Rice siedziała w milczeniu z łokciami na stole, papierosem w ustach, kłęby dymu otaczały ładną jej twarzyczkę. Rzekłbyś anioł zadumany w obłokach.

Była punkt dziewiąta dwadzieścia, gdy Nick, wystawiwszy głowę z za drzwi, zawołała:

— Wszyscy na dwór! Oto cały orszak nadchodzi krokiem miarowym!

Wstaliśmy posłusznie podczas gdy Nick witała się uprzejmie z nowoprzybyłymi w liczbie mniej więcej dwunastu.

Goście stawili się w komplecie, byli to przeważnie ludzie tuzinkowi, na tle których osobowość Nick jako pani domu występowała korzystnie. Wyjątkowo owego wieczora porzuciła swą zwykłą bezceremonjalność, pełniąc wobec każdego obowiązki gospodyni, w dawny sposób, pełen uprzejmego wdzięku. Dostrzegłem Karola Vysea w zaproszonem gronie.

Po opuszczeniu ogrodu doszliśmy wkrótce do miejsca, górującego nad portem, znalazło się tam parę krzeseł dla osób starszych, lecz przeważnie wszyscy woleli patrzeć stojąco. Niezadługo pierwsza rakieta wystrzeliła pod niebo.

W tej chwili usłyszałem obok siebie głos znany; to pan Croft odpowiadał na powitanie panienki.

— Szkoda, że żona nie towarzyszy panu, — powiedziała Nick. — Można było ją przynieść na noszach.

— O, biedna mamusia ma pecha na całej linji. A nigdy nie narzeka. Taka pełna rezygnacji dusza... Och, to było udane...

Złoty deszcz ożywił sklepienie niebios.

Noc była ciemna, bezksiężycowa, nów miał się za trzy dni pojawić i, jak to bywa w lecie, wieczór wcale chłodny. Maggie Buckley, stojąca koło mnie, zadrżała z zimna.

— Pobiegnę po płaszcz do domu, — szepnęła.

— Pozwoli pani się wyręczyć, dobrze?

— Nie, pan by go nie znalazł.

Postąpiła parę kroków ku domowi, gdy Freda Rice zawołała za nią:

— Bądź tak dobra, Maggie, przynieś również i mój, jest w moim pokoju.

— Nie usłyszała cię Fredo, — rzekła Nick, — to ja ci go przyniosę. Wezmę również pelerynkę futrzaną, taki wiatr dziś wieje!

Rzeczywiście ostra morska fala przywiewała z nad morza.

Podczas, gdy puszczono parę ogni sztucznych, moja sąsiadka, panna już leciwa, zadawała mi pytanie na różne tematy: mego życia, zawodu, upodobań i jak długo zabawię tu jeszcze. Paf! całe roje gwiazd zielonych strzeliły pod niebo, przeszły w barwę niebieską, złotą i czerwoną a za niemi nastąpiły całe snopy innych.

— Ileż och i ach! — rzekł Poirot, pochylając się ku mnie. — Czyż w końcu nie jest to monotonne? Brrrr... Stać tak tutaj nogami w mokrej trawie... Naprawdę boję się, że te ognie sztuczne obdarzą mnie tęgim katarem. Gdyby choć podano gorące napoje!

— Zakatarzyć się w taką cudną noc!

— Nazywasz to „cudną nocą“? Ja nie. Termometr gdybyśmy go mieli przy sobie, z pewnością potwierdziłby me zapatrywanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka Nr. 18.
Sygn. V. Km. 1150/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Benjamina Ganza, dnia 7 października 1935 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Skawinie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Michała Koniora w 2/8 częściach, małol. Janiny Konior w 3/8 częściach i małol. Krystyny Konior 3/8 częściach, nieruchomości lwh. 642 położonej w Swoszowicach, składającej się z parc. grunt. lkat. 541/1 na której stoi dom jednopiętrowy, murowany z mansardem o 13 ubikacjach mieszkalnych — i nieruchomości lwh. 673 składającej się z parc. budowl. lkat. 273/1, podwórze. Obie nieruchomości tworzą jedną całość o obszarze 5 ar. 94 m. kw. czyli 166 sążni kw. i są ogrodzone siatką drucianą. Nieruchomości te mają prowadzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Skawinie.

Obie nieruchomości oszacowane zostały na łączną sumę zł. 16.700, cena zaś wywołania wynosi zł. 12,525 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.670 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skawinie w godzinach urzędowych.

Kraków, 13 sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9. II. p.
Sygn.: 975/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do pubicznej wiadomości, że dnia 18. września 1935 r. o godz. 9 w Krakowie, przy ul. Piłsudskiego Nr. 20 odbędzie się licytacja nieruchomości, składających się z auta ciężarowego, furgon piekarski), Nr. podwozia i motoru 28170, 4 cylindrowy Skoda, bez opon, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 17. sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9. II. p.
Sygn.: VII. Km. 2581/34 — VII. Km. 252/35:

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. września 1935 r. o godz. 9 w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego Nr. 2, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.123.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 19. sierpnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Ogłoszenie Nr. LXXIV.

Zarząd w stoł. król. mieście Krakowie zawiadamia, że przystąpił na podstawie art. 21 rozp. Prez. R. P. prawa budowlanego do sporządzenia ogólnego planu zabudowania miasta w granicach administracyjnych.

O terminie i miejscu wyłożenia projektu planu zabudowania do przeglądu stron interesowanych nastąpi odrębne ogłoszenie w późniejszym czasie.

Termin zgłaszania wniosków przez interesowanych w Wydziale Budowlanym Ratusz III p. drzwi Nr. 25 wyznacza się od 1 października do 31 grudnia 1935 włącznie.

Kraków, dnia 17 sierpnia 1935 r.

Prezydent miasta:
w z. Dr. Radzyński

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka,